ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 322 Rok XIII

WARSZAWA
CZWARTEK
27 października
1938 R.

Cena 10 Gr.

POSTĘP TAM TYLKO JEST ISTOTNY I WIDOCZNY, GDZIE CZŁOWIEK PRZEZ PRACĘ WEWNĘTRZNĄ WOLNOŚĆ DUCHOWI DAJE, A CIAŁO BIERZE W NIEWOLĘ.

(Ks. E. Szwejnic. Odrodzenie rodziny przez mężczyznę).

Warszawa przed wyborami samorządowymi

Tworzenie list i zbieranie podpisów

Żydzi popierają P. P. S.

W związku z zbliżającym się terminem zgłaszania list kandydackich do rad miejskich w różnych komitetach wyborczych wre praca przygotowawcza. Do wyborów samorządowych najlepiej oczywiście przygotowany jest Ozon, który opiera swą akcję na wpływach w „zsanowanych" organizacjach zawodowych i gospodarczych oraz na towarzystwach przyjaciół Warsza-wy. Komitet ozonowy występuje pod firmą „Narodowo - gospodarczego komitetu samorządowego" i stara się posługiwać hasłami apolitycznymi. Prezesem komitetu jest znany w kołach akademickich z nieprzychylnego stosunku do młodzieży b. rektor S. G. H. prof. Miklaszewski. Wiceprezesami są, przywódca klubu ozonowego w dawnym Sejmie pułk. Dąbkowski, ks. prałat Kępiński, pułk. Kamiński i p. Lipczyński, adw. Orlański i p. Paradowska. Wśród innych członków komitetu zwracają uwagę nazwiska wydawcy „Kuriera Warszawskiego" prezesa Mrozowskiego, prezesa Izby Przemysłowo Handlowej Klarnera b. min. Komunikacji inż. Tyszki. Zarówno odezwa, jak i skład osobowy nadają komitetowi piętno zachowawcze.

P. P. S. krząta się pospołu ze swoimi żydowskimi zwolennikami by głosami żydowskimi w poszczególnych okręgach pokryć brak głosów polskich. Największe szanse ma P. P. S. w okręgach żydowskich, lub o znacznym odsetku żydowskim.

Stronnictwo Narodowe schowało swój partyjny szyld pod nazwą Obywatelski Komitet Wyborczy Obozu Narodowego. Agencja „Echo" donosiła, że czołowymi kandydatami Stronnictwa Narodowego będą prof. Rybarski, prof. Staniszkis, b. pos. Wierczak, adw. Nowodworski, adw. Stypułkowski i p. Józef Bąkowski. Jeśliby ta wiadomość odpowiadała prawdzie, to na listach Stronnictwa nadawałyby ton nazwiska ludzi starszego pokolenia, o nastawieniu politycznym narodowo - liberalnym.

Stronnictwo Pracy próbuje też się ruszać i usiłuje namawiać różne osoby by powierzyły swój los jego listom. Brak własnego dziennika i chętnych kandydatów utrudnia pracę, tak że listy Stronnictwa Pracy w najlepszym razie ukażą się jedynie w paru okręgach. Z ramienia Stronnictwa Pracy agitację prowadzą p. p. Popiel, Modelski i Malinowski.

Jak wiadomo, również stają do wyborów samorządowych zwolennicy idei narodowo - radykalnej. Już rozpoczęto w poszczególnych okręgach zbieranie podpisów pod listami kandydatów. Dowiadujemy się, że listy mają być zgłoszone we wszystkich okręgach Warszawy, z wyjątkiem okręgów żydowskich.

Do przyjaciół — prenumeratorów ABC

Nie wątpimy, że większość naszych prenumeratorów zdaje sobie sprawę z jakimi trudnościami połączone jest prowadzenie pisma pionierskiego i bezkompromisowego, jakim od lat dwóch jest ABC.

Wydawnictwo nasze dobrowolnie zrzekło się szeregu dochodów, aby ściśle przestrzegać zasady unikania żydowskich ogłoszeń i bojkotowania żydowskich biur ogłoszeniowych.

Z tych względów musimy opierać swą egzystencję na wpływach od naszych prenumeratorów i uzależnieni jesteśmy od terminowych wpłat z tego źródła.

Większość naszych przyjaciół prenumeratorów rozumie naszą sytuację i wpłaca prenumeratę regularnie, chcielibyśmy, aby wszyscy trzymali się zasady: dwa razy daje, kto szybko daje.

Mamy nadzieję, że niniejsza wzmianka zastąpi tak przykre i dla nas i dla prenumeratorów „monity".

Wydawnictwo ABC

Sprzeczne wiadomości

Co zawiera nota czechosłowacka?

Do chwili wydania numeru nie otrzymaliśmy ze źródeł oficjalnych tekstu odpowiedzi czechosłowackiej na ostatnie żądania Węgier. Z innych źródeł nadchodziły wiadomości sprzeczne. — Wbrew pierwotnej wersji o całkowitej kapitulacji Pragi, podanej przez ATE i powtórzonej wczoraj przez nas donoszą z Budapesztu, jakoby odpowiedź Pragi miała charakter mglisty i połowiczny.

Według tych doniesień nota czeska, zgadzając się na rokowania w sprawie odstąpienia terenów zamieszkałych przez zwartą mniejszość węgierską, powołuje się w tym względzie na postanowienia konferencji monachijskiej, wysuwa możliwość arbitrażu ze strony Niemiec i Włoch. O ileby te dwa państwa chciały zwrócić się o udział w komisji arbitrażowej do jeszcze jednego państwa, np. do Polski, to wówczas Czecho-Słowacja zastrzega sobie prawo powołania ze swej strony do komisji arbitrażowej czwartego członka, a mianowicie Rumunii.

Szczegółem charakterystycznym noty czeskiej jest całkowite przemilczenie sprawy cesji terenów bezspornych, które to żądanie opatrzone 48-godzinnym terminem odpowiedzi znajdowało się w nocie węgierskiej.

PRAGA, 26. 10. O godz. 18-tej wystartował z lotniska cywilnego w Pradze specjalny samolot, na którym odleciał kurier poselstwa węgierskiego, wiozący notę czeską do Budapesztu.

BUDAPESZT, 26. 10. Samolot, wiozący kuriera węgierskiego z notą czeską, przybył wieczorem do Budapesztu. Minister spraw zagr. Kanya przystąpił natychmiast do studiowania dokumentu po czym z treścią noty czeskiej zapoznał się premier Imredy oraz członek delegacji do rokowań z Czechami minister hr. Teleky. Jutro przed południem nota czeska przedłożona będzie radzie ministrów, która zastanowi się nad jej treścią.

Benesza pod sąd!

Sensacyjny wniosek w Senacie

złożony przez byłego ministra Matuszka

PRAGA, 26. 10. B. minisetr handlu Józef Matuszek złożył w dniu dzisiejszym w senacie wniosek żądający pociągnięcia do odpowiedzialności karnej b. prezydenta republiki d-ra Edwarda Benesza.

Wniosek ten motywowany jest tym, że dr. Benesz zataił oświadczenie min. Bonneta, iż Francja i Wielka Brytania nie przyjdą z pomocą Czecho - Słowacji oraz tym, że DR. BENESZ W OKRESIE DAWNIEJSZYM, KIEDY POLSKA SKŁONNA BYŁA DO NORMALIZACJI STOSUNKÓW Z CZECHO-SŁOWACJĄ TAKIEMU ZBLIŻENIU PRZECIWDZIAŁAŁ.

Dymisja premiera Rusi

PRAGA, 26. 10. W dniu dzisiejszym centralny rząd praski, wykonujący funkcje prezydenta republiki na mocy art. 60 konstytucji czesko - słowackiej, zwolnił ze stanowiska premiera i ministra p. Brody'ego, powierzając jednocześnie to stanowisko dotychczasowemu podsekretarzowi stanu w rządzie karpatoruskim, Woloszynowi. Równocześnie, delegatami rządu karpatoruskiego do rokowań z Węgrami, mianowani zostali premier Wołoszyn i minister Baczyński.

Złożenie niespodziewane z urządu prem. dr. Brody'ego uważane jest za zwrot w dotychczasowej polityce Pragi w stosunku do Rusi Zakarpackiej w sensie nieliczenia się z zasadą samostanowienia narodów.

Znamienny jest fakt, że nowomianowany premier ksiądz Wołoszyn, niezwłocznie po nominacji złożył telefonicznie przysięgę wierności na ręce dowódcy wojsk czeskich na Rosi Podkarpackiej, generała Svadka oraz wicegubernatora Rusi Podkarpackiej dr. Beskida.

Przyczyną dymisji dr. Brody'ego jest jego pozytywne stanowisko w stosunku do plebiscytu na Rusi Karpackiej.

Brody

aresztowany?

PRAGA, 26. 10. W późnych godzinach wieczornych rozeszła się tu pogłoska, że b. premier rządu Rusi Przykarpackiej **Brody został z polecenia ministra spraw wewn. dra Czerny'ego aresztowany.**

Złóż ofiarę na F.O.M.

Sprawdź listę wyborców

do samorządu stolicy

Pierwszym obowiązkiem wyborczym jest sprawdzenie listy wyborców i złożenie reklamacji w razie braków lub błędów. Przez pięć dni, od 28 października do 3 listopada, będą listy wyborców wyłożone do sprawdzania w lokalach okręgowych komisji wyborczych od godz. 10 — 12 i 17 — 21.

Podajemy adresy tych lokali: Okręg 1 — Narbutta 27; Okręg 2— Poznańska 11; okręg 3 — Grzybowska 49; okręg 4 — Poznańska 11; okręg 5 — Piusa XI 38; okręg 6 — Bolesława Prusa róg Wiejskiej; okręg 7 — Świętokrzyska 17; okręg 8 — Kredytowa 5; okręg 9 — Długa 19; okręg 10 — Sierakowskiego 18; okręg 11 — Elektoralna 35; okręg 12 — Ludwiki 1! okręg 13 — Wronia 82; okręg 14 — Okopowa 59; okręg 15 — Al. Wojska Polskiego 29; okręg 16 — Targowa 64; okręg 17 — Podskarbińska 6; okręg 18 — Radzymińska 18.

Obowiązkiem wyborców jest sprawdzenie list — żaden głos polski nie może przepaść.

Kupa gruzów zamiast dworca

Japończycy zajęli Wu-Szang

HANKOU, 26.10. W środę po południu dotarły pierwsze japońskie okręty wojenne do byłej japońskiej koncesji w Hankou, Wuszang i Hanyang zostały obsadzone przez wojska japońskie. Do międzynarodowej strefy uchodźczej w Hankou Japończycy, po przeprowadzeniu rozmowy z kierownikiem tego obszaru, nie wkroczyli. Dotychczas nie wiadomo o jakichkolwiek szkodach, poniesionych przez cudzoziemców w czasie zajmowania miasta.

Podczas gdy wojska japońskie zajmowały wczoraj górną część Hankou, żołnierze chińscy rozproszeni po ulicach, wysadzali dynamitem wszystkie obiekty wojskowe. Nastąpiła seria potężnych eksplozyj, skutkiem których wyleciały szyby we wszystkich domach koncesyj zagranicznych. Jeden z dziennikarzy zagranicznych, który udał się na dworzec kolejowy natychmiast po tych eksplozjach znalazł w jego miejscu jedynie kupę gruzów oraz straszliwie poparzone zwłoki cywilnych mieszkańców miasta. Dawne koszary japońskie, położone w pobliżu japońskiej koncesji, uległy doszczętnemu zniszczeniu. Wszystkie domy i sklepy w Hankou, z wyjątkiem opatrzonych w napis „własność cudzoziemska", zostały zrabowane.

Warszawa bez żydów

Przyzwyczailiśmy się już do haseł antyżydowskich. Walka z żydami przez to, że stała się udziałem inteligenta i chłopa, studenta i robotnika, spowszedniała. Poprostu wszędzie spotykamy antysemitów, i dlatego rzucanie wezwań do walki z żydostwem, wydaje się już truizmem. wydaje się wybijaniem otwartych drzwi.

Tymczasem pomimo powszechnego zrozumienia konieczności tej walki, wyniki jej są nieproporcjonalnie małe, wobec włożonych prac. Nie płynie to tylko z apatii, czy braku skoordynowania wysiłków całego społeczeństwa — choć i te braki można wytknąć — nie jest to również wynikiem potęgi sił żydowskich — choć zdajemy sobie sprawę z siły żydostwa, dalecy jesteśmy od ich „demonizowania" — ale jedną z głównych trudności, jest brak oficjalnego wyrazu powszechnych dążeń antyżydowskich społeczeństwa.

Społeczeństwo narodowe swój udział w rządzeniu, a więc swój wpływ na losy państwa narodowego, osiąga nie tylko przez udział w aktach wyborczych i wypowiedzeniu w ten sposób swojej opinii o rządzących, ale istotniejszy i powszechniejszy udział w rządzeniu dają społeczeństwu samorządy. Organizm państwowy nie składa się bowiem tylko z administracji państwowej, która wprowadza dyspozycje centralne, ale właśnie samorządy tworzą tę konieczną, codzienną podbudowę życia społeczeństwa narodowego. One „włączają" najszersze warstwy społeczne do udziału w życiu społeczno-politycznym.

Wobec tego, że w wielu miastach Polski decydują czynniki, które wpływ swój zdobyły w warunkach odmiennych od dzisiejszych, wobec tego, że niejednokrotnie decyduje czynnik mianowany przez administrację ogólnopaństwową — samorządy nie mogły spełniać swej roli włączenia dążeń społeczeństwa w ogólny prąd przemian w narodzie.

Tego właśnie odbicia w samorządzie, brakowało dotychczas prądom antyżydowskim. Brakowało tego, aby poza negatywnym przeciwstawieniem się interesom żydowskim, poza wysiłkami grup ludzi dobrej woli — oficjalna reprezentacja samorządu społeczeństwa pozytywnie tworzyła *formy życia bez żydów.*

Paradoksem był fakt, że organizacje zawodowe odwokackie, lekarskie, inżynierskie sprawy walki z żydami rozwiązywały, a samorząd terytorialny przechodził koło tego bez zwrócenia uwagi, jakby działo się to w innym społeczeństwie.

Aby walkę o odżydzenie naszego życia przybrała odpowiednie formy, aby stało się zadość słowom „Walka ekonomiczna, owszem", sprawa odżydzenia naszych miast musi znaleźć swe odbicie w samorządach.

Te konieczności stają przed nami, gdy mamy wybierać nowy zarząd stolicy. Warszawa, jako centrum kraju, główny ośrodek dyspozycji politycznej, nie może być tak potwornie zażydzona, jak dotychczas. Wystarczy przypomnieć: Według danych Związku Polskiego w Polsce 86 proc. kapitału płynnego jest w rękach żydowskich, na 100 adwokatów 61 żydów, na 100 przemysłowców 90 żydów.

Chyba dosyć, żeby zrozumieć, że samorząd Warszawy, centrum nerwów Polski, ma przed sobą olbrzymie zadanie.

J. W.

Rozwiazanie Zw. Wyzwolenia Wilna

Z Kowna donoszą, że na poufnej konferencji przed paru dniami min. Łozorajtisa z przedstawicielami prasy kowieńskiej, minister miał oświadczyć, że rząd litewski, chcąc umożliwić jak najlepsze ułożenie stosunków z Polską, zamierza w najbliższym czasie rozwiązać Związek Wyzwolenia Wilna.

Nieco cieplej

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 b. m.

Ranek mglisty. W ciągu dnia w północnej połowie kraju zachmurzenie duże; poza tym rozpogodzenia. Nieco cieplej.

ABC sportowe

Anglia bije Europę

mając zdecydowaną przewagę

W środę wczesnym po południem rozegrany został w Londynie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Anglii a drużyną kontynentu europejskiego.

Mecz zgromadził ponad 65 tys. widzów i zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 3:0 (2:0).

Piłkarze angielscy pokazali wspaniałą grę. Wynik meczu nie odzwierciadla nawet tej dużej przewagi, jaką Anglicy posiadali przez cały czas walki.

W ataku angielskim grało właściwie aż 7-miu piłkarzy, gdyż pomocnicy Willingham i Corring atakowali wspólnie z napastnikami. Cullis działał jako trzeci obrońca.

Cała drużyna angielska wykazała olbrzymie zgranie i wzajemne zrozumienie. W drużynie Kontynentu przede wszystkim uderzał właśnie brak zgrania, poszczególne części drużyny nie rozumiały się, akcje szły raczej indywidualnie.

Szczególny brak harmonii uderzał pomiędzy skrzydłowymi a doskonałą, zresztą, obroną włoską. W drużynie Kontynentu najlepszym graczem był bramkarz Olivieri.

Pierwszą bramkę dla Anglii zdobył w 21-ej minucie Hall, drugą — w 29-ej minucie Lawton. Po przerwie — trzecią bramkę uzyskał i wynik ustalił Goulden.

Do przerwy wynik rogów brzmiał 6:0 dla Anglii, po skończonym meczu stosunek rogów wynosił 11:3.

Przed meczem książę Kentu, jako przedstawiciel domu królewskiego, powitał zgromadzonych na boisku piłkarzy podaniem ręki.

Żydzi bez maski

Bandycki napad na członków ekspedycji niemieckiej

ANTWERPIA, 25. 10. Niemieccy członkowie ekspedycji „Columbia Cordiliera", która powróciła wczoraj z Ameryki Południowej, w czasie wysiadania na ląd w Antwerpii zostali napadnięci przez grupę około 50 żydów, w pobliżu gmachu giełdy brylantowej. W czasie bójki szef ekspedycji Pichler odniósł poważne rany głowy, przy czym został okradziony. Rannych i poturbowanych opatrzyli na pokładzie statku lekarze okrętowi.

W związku z tym napadem niemiecki konsul generalny w Antwerpii wystąpił z ostrym protestem wobec gubernatora prowincji i burmistrza Antwerpii.

Wiadomości z toru

„Jabłonny" i „Lwowska"

GONITWA 1.

W dwukonnej stawce Komtur II powinien ruszyć dobrze i finiszem pokonać Jaguara.

GONITWA 2.

Zdeklarowaną przewagę nad Benito powinien mieć Marsiglio, o ile będzie chciał ruszyć od startu.

GONITWA 3.

Najlepszy w tej stawce Krzemień zadebiutuje w bież. roku. Ponieważ stajnia zazwyczaj pierwszy raz jeździe miękko, więc dlatego skłaniamy się za szybką Elsterą. Kandydatką na płatne miejsce powinna być Orawa II. Typujemy: Elstera, Krzemień, Orawa II.

„JABŁONNY"

Darling IV potrafił na dystansie 850 m. wygrywać w rekordowym czasie. O ile w tej stawce również tak odskoczy, jak to ostatnio miało miejsce, więc z powodzeniem może pokonać Marsiglio. Do walki może wmieszać się finiszowa Rapsodia II. Kniaź powinien dziś przejść znacznie gorzej. Typujemy: Darling IV, Marsiglio.

GONITWA 5.

Colt ostatnio zwyciężył tak pewnie, że i w tej silniejszej stawce może triumfować. Galopuje obecnie wyróżniająco. Tango II biega obecnie w słabszej formie. Swawola II występując ostatnio w lepszym towarzystwie zupełnie zawiodła. Kandydatem na płatne miejsce powinien być Batalius. Typujemy: Colt, Batalius.

„LWOWSKA"

Piano, mimo słabszych nóg potrafił w nagrodzie im. Wielopolskiego wyjść od dystansu 1100 m. na czoło, uległ jednak na prostej Kszykowi, utrzymując w walce drugie miejsce przed Habdankiem. Ponieważ w tej stawce reprezentuje pewną klasę, więc i dziś powinien pokonać swego najgroźniejszego rywala Habdanka i dobrze biegającą Pociechę. Marwal zwyciężył tylko dlatego, że był odpuszczony, gdyż żokeje na lepszych koniach nie doceniali jego szans. Typujemy: Piano, Habdank, Pociecha.

GONITWA 7.

Najlepszy w tej stawce jest na niepewnych nogach Gagneur. Mimo wszystko może uporać się z Odaliską II i Cacko II.

GONITWA 8.

Grisette Lumiere biegała od początku sezonu łódzkiego wybitnie pechowo, zawsze zajmując drugie miejsce. Szanse w tej stawce mieć będzie duże. Za najgroźniejszych przeciwników dla niej uważać należy Priscilę i Łydynię.

GONITWA 9.

Wyróżnić w tej stawce należy Parnara, Addis Abebę i Akcepta.

—xOx—

Wyniki gonitw

z dnia 26 b. m.

GON. 1. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł: 1) Lumpa ż. Lipowicz, 2) Kirkor II (63,5), 3) Panczatantra (37,5), 4) Mimulus (81,5), 5) Akstum (213,5), 6) Sommerville (69,5), 7) Martel (248), 8) Ufa (18), 9) Jerry II (21), 10) Odlot (678), 11) Highlit (356), 12) Eliminator (27,5), 13) Baśka IX (2659.5). Wygr. w 1 m. 10 s. finiszem o 1 dł. Tot. 111, fr. 23, 22.5 i

GON. 2. Dyst. 2100 Nagr. 2000 zł: 1) Lajkonik ż. Gill, 2) Jalousie (57,5), 3) Ostrzyca (19), 4) Algokeros (135,5), 5) Muza II (11,5). Wygr. w 2 m. 20 s. łatwo o pół dł. Tot 14,50, fr. 11.50 i 18. Porz. 96.

GON. 3. Dyst. 1200 m. Nagr. sprzedażna 3000 zł: 1) Verveine ż. Fomienko, 2) Taran (15), 3) Grot II (39), 4) Patrycja (14,5), 5) Rodan (143). Wygr. w 1 m. 17 s. łatwo o 3,5 dł. Tot. 18.50, fr. 10 i 8. Porz. 148.

GON. 4. Dyst. 2100 m. Nagr. 1800 zł: 1) Dingo, j. Balcer, 2) Festyn (27), 3) Debar (78), 4) Baronia (86,5), 5) Orkan (82). Wygr. w 2 m. 20 s. łatwo o 1 dł. Tot. 6.50, fr. 6 i 8. Porz. 23.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. 1500 zł: 1) Katorżnik ż. Michalczyk, 2) Odonicz (16,5), 3) Tanew (szedł pod 0), 4) Talitha (12), Wygr. w 2 m. 21 s. Silnie wys. o 3/4 dł. Tot. 11,50, Porz. 78.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 1600 zł: 1) Pallada ż. Pasternak, 2) Ambrozja (28), 3) Sumak (113), 4) Muzyka (49,5), 5) Migdał (52), 6) Kamea (1970,5), 7) Cicha (28), 8) Manuela (73), 9) Rinaldo III (142,5), 10) Falbanka (157), 11) Luzak (156,5), 12) Mag III (157,5). Wygr. w 1 m. 12 s. o pół dł. Tot. 14,50, fr. 7.50, 9, 21.5.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. 2200 zł: 1) Delaval ż. Fomienko, 2) Bouboule (11,5), 3) Larifari (59,5), 4) Juras (17,5), 5) Miechów (35), 6) Ramzes (161). Wygr. w 1 m. 44 s. o pół. dł. Tot. 28.5, fr. 11, 7.50. Porządkowy 167.

GON. 8. Dyst. 1200 m. Nagr. 2400 zł: 1) Końcówka ż. Kobitowicz, 2) Elihar (15,5), 3) Dalan (24.5), 4) Egeria (19). Wygr. w 1 m. 16 s. łatwo o 3 dł. Tot. 13, fr. 6 i 8. Porz. 94.

GON. 9. Dyst. 2400 m. Nagr. 2.000 zł: 1) Mousquetaire, ż. Kusznieruk, 2) Eleazar (80), 3) Ibicus (38), 4) Isolano (10.5), 5) Avila (100.5), 6) Libretto (30). Wygr. w 2 m. 42,5 s. Wys. o ½ dł. Tot. 18.5, fr. 16.5 i 35.5. Porz. 604.

GONITWA	Nazwa konia i nazwisko właściciela	Wieczór Warsz.	Gazeta Polska	Czas	Expres Poranny	Robotnik	Dzień Dobry	Nasz Przegląd	Int. Wyścigowy	Kurjer Polski	Przegląd wyśc.	Nasze	Czytelnik
I 2200 zł 3 l. og. I kl. 2100 m.	Komtur II Glińscy	1										1	
	Jaguar L. Morzycki		1	1	1	1	1		1	1	1		
II 3000 zł 2 l. og. I kl. 1200 m.	Ars J. Cichockiego		1										
	Marsiglio M. Berson	1		1	1	1	1		1	1	1	1	
	Benito A. Budny												
III 1400 zł 3 l. og. I kl. 1600 m.	Orawa II H. Harland			2					3	2	3	3	
	Tajfun J. Cichockiego		2		2		2						
	Okey J. Borycki												
	Elstera st. Wierzbno	1	3	1	3	2	3		2	1	1	1	
	Ar J. Żylicza												
	Krzemień M. Bersona	2	1	2	1	1	1		1	3	2	2	
	Andrus III T. Zejdla												
	Dora St. i F. Karlinger												
	Karapet					3							
IV 7000 zł 2 l. og. I kl. 1100 m.	Kniaź L. Morzycki		1										
	Rapsodia II Cz. Andrycz								2		3		
	Marsiglio M. Berson	2		1	2	2	2			1		2	
	Benito A. Budny												
	Darling IV st. Lochów	1		2	1	1	1		1	2	1	1	
V 2400 zł 2 l. og. I kl. 1200 m	Swawola II st. Lothe								1		2		
	Colt H. Broszkiewicz i L. B.	1			2	1	2					1	
	Batalius J. Cichowski	2	1	2	1		1		2	2	1	2	
	Tango II A. Mieczkowski			1						1			
	Kalwila Z. Dobiecki					2							
	Solista K. i S. Enderowie		2										
VI 5000 zł 3 l. og. I kl. 2400 m.	Rybitwa J. Cichowski												
	Piano	1	2	1	1	3	1		1	1	1	1	
	Habdank Wł. hr. Piniński i	2	1	3	2	1	2		2	3	2	2	
	Dar												
	Prater st. Wierzbno												
	Loyal st. Jordan					2							
	Marwal Z. Cierpilckiego		3	2					3	2	3		
	Pociecha st. Lochów				3		3					3	
VII 1600 zł 3 l. og. I kl. 2100 m.	Cacko II T. Piosząjska	2		2	1	3	1		1	2	2	2	
	Ruń II M. Hrycyk		3										
	Janczarka st. Podkowa				3	1	3						
	Gangneur W. Filipowicz	1	1	1		2				1	3	1	
	Bryuk K. Wodziński												
	Nicotine st. Zygmunt												
	Trzask S. Fryder								2				
	Odaliska II J. Bukowski		2	3	2		2		3	3	1	3	
VIII 1800 zł 2 l. og. I kl. 1400 m	Maryna H. Rucińskl												
	Ninon S. Supiński												
	Gefla Wł. hr. Piniński i Ko				1	3	1		3				
	Priscila S. Szwarcsztajn	1	1		2	1	2				2	2	
	Kastylia A. R. Olszowski		3	1		2				1			
	Grisette Lumiere A. Budny			2	3		3		2	2	1	1	
	Sorbet J. Petrych								1				
	Warszawianka A. Mieczkowski												
	Jarucha		2										
	Pleine de charme M. Gawl												
	Łydynia J. Litewski i T. M	2		3						3	3	3	
	Pojata st. Krasne												
IX 1800 zł 3 l. og. I kl. 2200 m.	Festyn st. Iwno												
	Orkan L. Bukowiecki												
	O. K. A. Mieczkowski												
	Szlem bezatu M. Wąsowski		3										
	Baronia K. Wodziński												
	Katorżnik T. Grabowska												
	Ommesan st. Nałęcz		2		1	1	1						
	Parnar J. Litewski i T. M	1	1	2	2	2	2		2	2	1	1	
	Addis Abeba E. i J. Bukow			3					3	3	3	3	
	Akcept st. Krasne	2		1	3	3	3		1	1	2	2	

RADIO

CZWARTEK

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Moniuszko — piewca dawnych czasów". 11.25 Suita Masseneta (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 — 13.00 Audycja południowa. 15.00 Pogadanka. 15.15 Kłopoty i rady. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Pogadanka. 16.35 W muzykalnym domu. 17.20 Społeczeństwo ssaków — pogadanka. 17.30 Nasze pieśni. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 Gawęda muzyczna. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Odczyt gospodarczy. 21.10 Odludki i poeta — słuchowisko wg. Al. Fredry. 22.00 Klasycy wiedeńscy. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Lekka muzyka polska.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.30. Nasze pieśni w wyk. Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej.

21.10 „Odludki i poeta" komedia Al. Fredry.

WARSZAWA II

14.00 Muzyka obiadowa. 14.55 Koncert popularny (płyty). 15.53 I Koncert Inauguracyjny Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Spełniony testament Staszica". 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.15 — 22.35 Odczyt. 22.35 Pieśni włoskie. 23.00 Muzyka taneczna.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Pieśni o jesieni. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka. 1.00 Gra Kapela Ludowa. 1.55 Pogadanka. 2.05 „Opowieść o Chopinie".

PIĄTEK 28. 10.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: Fragmenty z „Dziadów". 11.25 Muzyka baletowa Luiginis'go (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Hokus, pokus, dominikus" — audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Pieśni ludowe. 16.45 Rodowód silników pogadanka. 17.10 Koncert kameralny. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Opowiadania marynarskie. 19.15 Koncert muzyki lekkiej. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Węgry a Polska — odczyt. 21.15 Fragmenty z op. „Faust". 22.15 Szkic literacki. 22.30 L. Beethoven: Sonata fort. A-dur. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

21.15 Fragm. z op. „Faust" ks. Ant. Radziwiłła.

22.15 „Henryk Sienkiewicz" — szkic literacki Zofii Kossak.

WARSZAWA II.

14.00 Zespół Stefana Rachonia. 15.00 Duety fortepianowe i wokalne (płyty). 16.00 Pieśni polskie. 16.20 Gra Lucja Drege - Schillerowa. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Kilka informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogawędka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 20.00 Koncert symfoniczny (płyty). 21.00 Humoreski Teffi. 21.15 Koncert popularny (płyty). 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Włoskie orkiestry i soliści (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 Nasze tańce. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 1.00 „Nasze góry" — śpiewa Chór Orlanda. 2.00 Pogadanka gospodarcza. 2.10 Kwartet smyczkowy.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.70; Bruksela 90.00; Helsinki 11.21; Londyn 25.39; Nowy Jork 5.31 i 7/8; Nowy Jork (kabel) 5.32; Oslo 127.60; Paryż 14.21; Praga 18.27; Sztokholm 130.85; Zurych 120.80.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestycyjna I em. 84.00, II em. 85.00; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 93.00, II em. 95.00; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 68.50 — 68.25; (drobne) 68.13); 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 65.88; 5 proc. konwersyjna (po 100 zł.) 67.88; 5 proc. kolejowa konwersyjna (drobne) 65.50.

4 proc. ziemskie seria VI 54.50; 4 i pół proc. ziemskie seria V 63.88; 4 i pół proc. ziemskie we Lwowie 64.25; 5 proc. Warszawy 78.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 74.00 (po 1.000 zł.) 74.50; (1936 r.) 70.75 — 70.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 65.50; 5 proc. Kalisza (1933 r.) 60.75; 8 proc. szkolna 77.50.

Akcje: Bank Polski 125.50; (imienne 124.50); Warsz. Tow. Fabr. Cukru 37.50; Lilpop 88.00; Modrzejów 20.75 — 20.50; Ostrowiec 64.25; Starachowice 43.75; Żyrardów 59.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.50 — 21.00; żyto 14.50 — 15.00; jęczmień 15.25 — 15.75; owies I st. 15.75 — 16.50; gryka 17.25—17.75 proso 16.00—17.00 rzepak ozimy 43.50 — 44.00; wyka 17.50—18.00, groch polny 24.50—26.50 konicz. biała 250—270. mąka pszenna gat. I 39.50 — 42.50, gat. II 30.50 — 32.50; żytnia gat. I 25.25 — 26.00. gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.00 — 19:50. otręby pszenne grube 10.75 — 11.25, średnie 10.00—10.50; miałkie 10.00—10.50, żytnie 8.50—9.00 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 7.50 — 8.00; słoma prasowana 4.75 — 5.25.

Tak — to wątroba...

ze wszystkimi objawami niedomagań, zapaleniem woreczka żółciowego, atakami kamieni żółciowych, plamami wątrobianymi na twarzy i t. p. Lepiej zapobiegać chorobie zanim się rozwinie. Przy pierwszych objawach niedomagań wątroby stosuje się zioła magistra Wolskiego ze znakiem ochronnym „Billosa", które pobudzają wątrobę do prawidłowej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienie. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Pożar na parowcu „Deutschland"

1.000 ludzi w walce o życie

NOWY YORK, 26. 10. Radiostacje amerykańskie pochwyciły ubiegłej nocy kilkakrotnie sygnał „SOS" z parowca niemieckiego „Deutschland", a radiostacja marynarki „Chatham" o g. 18.22 czasu miejscowego pochwyciła następujący apel radiowy zz parowca „Deutschland": „Pożar wybuchł na okręcie. Prosimy o szybką pomoc".

Na pomoc płonącemu statkowi pośpieszyły parowce amerykańskie „Manhattan", „Collamer", „American - Farmer" i „American - Traveller", oraz szwedzka „Europa".

Na pokładzie parowca „Deutschland", który w dn. 20 października rozpoczął rejs do Nowego Yorku znajduje się 591 pasażerów i 369 ludzi załogi.

Morska stacja radiowa w Chatnam w Massachussetts schwytała następnie depeszę, nadaną przez „Deutschland", w której zawarta była prośba, by statki, podążające z pomocą, uczyniły przygotowania na przyjęcie ewentualne pasażerów i załogi.

Według wiadomości, otrzymanych z St. Jean, na Nowej Funlandii istnieje obawa, iż akcja ratunkowa parowców podążających na pomoc statkowi „Deutschland" będzie utrudniona z powodu gwałtownej burzy, panującej w okolicach Nowej Funlandii.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że linia Hamburg - Ameryka otrzymała od kapitana parowca „Deutschland" doniesienie, że udało się zatrzymać dalszy rozwój pożaru. Bezpieczeństwo załogi i pasażerów zapewnione. Śmiertelnych ofiar nie było zupełnie. Parowiec odbędzie odbędzie dalszą podróż o własnych siłach.

Wiadomości gospodarcze

TARGI ZIELARSKIE

Donosiliśmy w swoim czasie o projekcie zorganizowania w Wilnie Targów ziół leczniczych, grzybów i konserw roślinnych. Obecnie możemy zasygnalizować dalszy pomyślny rozwój tej sprawy.

Mianowicie w dniu 17 bm. obradował w Warszawie Zw. Komisji Targów i Wystaw, na porządku obrad, którego znalazła się ważna dla Wilna i Wileńszczyzny sprawa wyżej wymienionych targów.

Podczas tych obrad zostało definitywnie zdecydowane, że ze względu na charakter tych targów, region Wilna specjalnie się do nich nadaje, to też targi te odbędą się w Wilnie we wrześniu 1939 roku.

Na marginesie trzeba podkreślić, że poza targami futrzarskimi, będą to drugie targi branżowe w Wilnie.

WYNIKI ROBÓT MELIORACYJNYCH

Według danych statystycznych wyniki robót melioracyjnych w związku ze scaleniem gruntów w latach 1927-28 i 1937-38 przedstawiają się, jak następuje:

Na obszarze 4.604.569 ha gruntów scaleniowych, wykonano w tym okresie ogółem kanałów na długości 19.383. Ogółem wykonano zmeliorowania gruntów na 39.139.175 m. sz.

Ogółem wydatkował skarb państwa na roboty melioracyjne w związku ze scaleniem gruntów 22.100.824, nie licząc robót wykonanych szarwarkiem.

K. M. Morawski

Po zmianach dyplomatycznych w Paryżu

Z Paryża doniesiono, że rząd p. Daladiera obsadził — po paroletnim wakansie ważną placówkę dyplomatyczną przy Kwirynale, opróżnioną przez odwołanie hr. de Chambrun i że — niebawem już — w najwspanialszym pałacu rzymskim, „Palazzo Farnese", urzędować zacznie, jako nowy ambasador, p. Andrzej François - Poncet. Równocześnie dowiedzieliśmy się z telegramu paryskiego, że do Ankary zostaje wysłany jako ambasador p. René Massigli.

Poncet'a i Massigl'ego znałem dobrze lat temu dwadzieścia. Oto charakterystyka pierwszego z nich:

„P. Andrzej François - Poncet — pisało „Je suis partout" w roku 1931 — jest szczęśliwym człowiekiem. Chcemy powiedzieć przez to nie tylko to, że czuje się uradowany z nominacji na ambasadora Francji w Berlinie, ale że życie wydaje się chcieć uśmiechać się doń bez przerwy.

A jednak on nie uśmiecha się do życia wcale. Nie nosi na czole znaku Szanszy, pod którym — oczywista — się urodził. Jego rysy, zresztą przyjemne, ściągają się Bóg wie jakim kwasem czy niepokojem. Jego słowa, zawsze poważne, gorzknieją odrazu, gdy natrafią na sprzeciw... Doskonałe wychowanie wzbrania mu być gwałtownym i nie uprzejmym, ale co za surowość we wzroku co za sztywność w postawie. Twierdzenia jego tną i brzmią kategorycznie. Ma się wrażenie lekcji i rozkazu.

Nie dziw! Poncet był zarazem oficerem i profesorem".

*

Ze swojej strony pisałem w „Polsce" warszawskiej, gdy Poncet otrzymał nominację do Berlina. (26 lipca 1931 r.):

„Szwajcaria śródwojenna zaroiła się od emisariuszy i agentów dyplomatycznych. Prym w tym względzie trzymały Niemcy, ale i mocarstwa i państwa Ententy: Francja, Anglia, Włochy, Rumunia, przyszła Jugosławia, a z narodów nawet niewyzwolonych, Polska i Czechy — Utworzyły ekspozytury w Bernie, Zurichu, Fryburgu i nad Lemanem.

W Bernie, obok ambasady republikańskiej, prowadzonej — z nawykła do przestarzałych metod rutyna — kolejno, przez b. wielkorządce Indochin Beau i syna naturalnego Clemenceau, a późniejszego sekretarza generalnego konferencji pokojowej. Dubostę — wyrosła placówka świetna, ruchliwa, istotnie aktywna, oparta na świetnej znajomości Niemiec i koncentrująca u siebie, a nie w ambasadzie, zasadnicze o nich informacje. Placówka ta stworzona, jak się zdaje, z inicjatywy ówczesnego sekretarza generalnego na Quai d'Orsay, Filipa Berthelot'a, pozostająca zaś w ścisłym kontakcie czy zależności od biura wojennej propagandy francuskiej, miała w latach 1915—18 za dyrektora nieżyjącego już profesora Hagana, czynnego do wojny przy boku Juliusza Cambon w Berlinie, a za urzędników dwóch młodych i zdolnych „normaliens", którzy po wojnie wielkie mieli obaj porobić kariery: Rene'go Massigli'ego, doniedawna sekretarza rady ambasadorów i Andrzeja Francoit - Poncet.

A dodawałem:

„Czy ten ostatni, człowiek p. p. Brianda i Bertholot, skłonny jest... prowadzić tak dalece filoniemiecką politykę, jakby na to wskazywała... inspirowana przez niego enuncjacja „Hannoveriszer Kurier"? Jakie — a to interesuje nas nade wszystko — żywi ten „lokarnista z krwi i kości" uczucia, a raczej jakie, — nieoficjalnie, ale jak powiadają Francuzi, „dans son for interieur" — wyrobił sobie zapatrywanie na Polskę".

I konkludowałem przytoczeniem następującej anegdotki:

„Brak nam co do okresu jego formacyjnego wszelkich danych na wytowrzenie sobie w tym względzie dość krytycznego poglądu, Gall ten bowiem, o powierzchowności wyfraczonego Wercingetoriksa, pełen jest rezerwy i tajemnic. „Z braku laku" — a raczej niemożności oderwania zeń pieczęci psychologicznej — przytoczymy dość charakterystyczną anegdotkę: Rzecz działa się na końcu wojny w salonie jednego z filarów literatury włoskiej, znanego także w Warszawie Giuseppe Antonio Borgese. Gdy po śniadaniu podano czarną kawę i likiery, urocza gospodyni, jasnowłosa Włoszka, rozłożyła na fortepianie haft misterny i poprosiła obecnych, wśród których czaił się już „w fałdach przeznaczenia" niejeden przyszły minister czy ambasador [1]), o umieszczenie na kanwie swoich do wyszycia podpisów. Robota ta szła gościom niesporo, gdyż ołówek ślizgał się po włóknach, a gdy przyszło podpisać się jednemu obecnemu tam Polakowi, ten uczynił to tak niezgrabnie, że sardoniany p. Poncet nie mógł się powstrzymać od uwagi: „Ach! les Slaves, pensée, action ou même signature, ils en estempent leur conours pour mieux masquer leur jeu! (Ach, ci Słowianie, co zacierają zawsze kontury swoich myśli, czynów czy nawet podpisów, ażeby lepiej grę swoją zamaskować).

*

Ambasada berlińska p. Poncet'a (1931—8) zbiegająca się z „tłustem" siedmioleciem hitlerowskim nie może zgoła być uważana za uwieńczoną osobistym jego sukcesem. Z „Reichu Führera" przechodzi p. Poncet do „Imperium" Mussoliniego, wlącząc za sobą nieszczęsny „Hinterland" Blumów i Mandlów.

[1]) Byli wśród nich Poncet, Massigli, dzisiejszy minister F. Z. Rumunii, Comnen i Osuski bodaj, poseł czeski w Paryżu.

Pożądana reforma podatkowa

Zamiast pośredników — poważni kupcy przy imporcie surowców

Dziwnie zaiste dotychczas dzieje się u nas w dziedzinie importu surowców. Na rynku jest grono żydów, którzy trudnią się tylko pośrednictwem pomiędzy hurtownikami krajowymi i zagranicznymi nie utrzymując żadnych składów. Niczym nie ryzykując robią dobre interesy, gdyż dziwnym zbiegłem okoliczności przepisy podatkowe szły im na rękę. Oto bowiem pośrednik nie posiadający składu w kraju, nie trzymający zapasów, a tylko posyłający zamówienia hurtownikowi zagranicznemu płacił podatek obrotowy tylko od prowizji, jaką otrzymał od hurtownika zagranicznego za pośrednictwo. Prowizja ta przeważnie stanowiła 1 proc. od sumy zamówienia. Natomiast hurtownik kupujący surowiec na własny rachunek, a więc wysyłający płacił podatek obrotowy od całej zapłaconej sumy. Jeśli więc zamówienie dokonane było u pośrednika na przykład na sumę 100 tys. zł., to pośrednik otrzymywał od hurtownika zagranicznego 1.000 zł., płacąc podatek obrotowy 6 proc. t. zn. 60 zł.

Hurtownik krajowy zaś robiący to zamówienie na 100 tys. zł. płacił podatek obrotowy w wysokości 1,2 proc. od całej sumy, a więc 1200 zł.

W tych warunkach wygodniej było być pośrednikiem nie robiącym zapasów. Nic dziwnego więc, że hurtowy handel surowcami uległ prawie likwidacji, a na rynku zostali pośrednicy, przeważnie żydzi, nie robiący większych zapasów surowców.

Z uwagi na konieczność nagromadzenia większej ilości surowców ważnych dla obrony kraju, władze skarbowe postanowiły zlikwidować ten niezdrowy i niesprawiedliwy stan rzeczy przez zrównanie stawek podatkowych dla firm samodzielnie importujących, lecz utrzymujących w kraju odpowiednio wielkie zapasy surowców, ze stawkami dla pośredników.

Ta drobna reforma podatkowa przyznać trzeba jest pożądana i niewątpliwie wpłynąć powinna dodatnio na tę dziedzinę handlu oraz na stworzenie w kraju zapasów surowców.

Jeden jednak warunek musi być spełniony a mianowicie, że z ulgi podatkowej korzystać będzie mogła ale nie formalnie, jeno faktycznie każda z firm polskich, że żadna nie będzie uprzywilejowana.

to jest tak

SPISZ I ORAWA

W Pradze toczą się rokowania między delegacją polską, której przewodniczy min. Papée, a rządem czeskim w sprawie ostatecznego ustalenia granic polsko-czeskich. Jak słychać rokowania posuwają się szybko naprzód, a dotychczas konkretnym rezultatem jest wyrzeczenie się plebiscytu na obszarach spornych i przyjęcia jako podstawy rozmów spisów ludnościowych.

W ten sposób Polska otrzymać ma bez plebiscytu kilka gmin w okolicach Bogumina i parę gmin w powiecie frydeckim.

Pozostaje sprawa Spisza, Orawy i Czadeckiego, w której będziemy rozmawiać z rządem Słowacji. Przy niezwykle serdecznych stosunkach łączących Polskę ze Słowacją nie może być wątpliwości, że sprawa ta zostanie słusznie i sprawiedliwie załatwiona. W interesie jednak zarówno Słowacji jak Polski leży możliwie szybkie załatwienie sprawy tych terytoriów, co pozwoli na ostateczne wytyczenie granicy.

Zdając sobie sprawę, że wysiłek dyplomacji naszej był wostatnich dniach skierowany w kierunku uzyskania wspólnej granicy polsko - węgierskiej — opinia polska ze spokojem oczekuje, że po załatwieniu tej sprawy problem Spisza i Orawy i wogóle zagadnienia stosunków ze Słowacja znajdzie się na warsztacie. W

DZIEN W POLITYCE

22 LISTOPADA POSIEDZENIE SEJMU

Ag. „Echo" donosi: W kołach politycznych obiegają pogłoski, że zwołanie nowo - wybranego Sejmu i Senatu nastąpi w najbliższym tygodniu po wyborach do senatu, t. j. około 22 listopada br. Na pierwszym posiedzeniu Sejm i Senat dokona tylko wyboru prezydium i sesja parlamentu zostanie odroczona do 1-go grudnia br.

ZAWIESZENIA W S. L.

„Echo" donosi: Poza wykluczeniem ze Stronnictwa Ludowego kilku wybitnych działaczy zostało jednocześnie ponoć kilku członków zawieszonych w czynnościach, a między innymi długoletni działacz tego Stronnictwa magister Janiak z Małopolski. Wewnętrzne rysy w tym ugrupowaniu coraz bardziej się pogłębiają, mimo zapewnień przywódców o karności i spoistości w Stronnictwie.

URZĘDNICY A WYBORY

Ag. „Echo" donosi: W tych dniach obradował w Warszawie Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (SUP). Zarząd przyjął do wiadomości uchwałę Centralnej Komisji Pracowniczej w sprawie wyborów. Jak wiadomo uchwała ta zaleca popieranie przy wyborach kandydatów pracowniczych.

KŁÓTNIE WŚRÓD ŻYDOW

Od kilku tygodni zaczęło wychodzić w Warszawie czasopismo p. n. „Jerozolima Wyzwolona", poświęcone sprawie walki o Palestynę. Organ ten został ostatnio zaatakowany bardzo silnie przez „Nasz Przegląd", który twierdzi, że „pismo to stara się za wszelką cenę uśpić czujność społeczeństwa żydowskiego".

ZAMIAST PACHOLCZYKA — FILIPSKI

W okregu skierniewickim kandyduje do Sejmu burmistrz tego miasta p. Fr. Filipski. P. Filipski jest poza tym prezesem Zarządu Głównego Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego, którego dyrektorem jest b. poseł Pacholczyk. W ten sposób pracownicy samorządowi mają nadal swego przedstawiciela (miłego zresztą Ozonowi), zaś „spławiony" został „król pisarzy" — Sławkowiec, Pacholczyk oraz jego przyjaciel polityczny — Hanebach.

Uczty wśród czaszek i piszczeli

w siedzibie masonerii w Bratysławie

Powstanie autonomicznego rządu słowackiego było ciężkim ciosem dla masonerii, gdyż rząd składający się z katolików i reprezentujący katolicki kraj wypowiedział ostrą walkę masonenerii.

Istotnie jednym z pierwszych kroków autonomicznego rządu słowackiego było, rozwiązanie lóż masońskich i konfiskata ich mienia. W wyniku tego zarządzenia dom masonerii w Bratysławie przy placu 1. Maja nr. 22 został w dniu 16 przejęty przez słowacką radę narodową na cele narodowe i przemianowany na Dom Andrzeja Hlinki.

Urządzenie gmachu jest niezwykle ciekawe i zdradza wiele tajemnic masońskich obrzędów.

W gmachu tym miało swoją siedzibę aż sześć lóż: Jan Kollar, Veritas, Harmonia, Most, Testvériseg (Braterstwo, węgierska) i Verschwiegenheit (niemiecka).

Wewnątrz dom był urządzony z przepychem. Znaleziono w nim mnóstwo obrazów, portretów i rzeźb dostojników masońskich, kosztowne dywany, rozliczne emblemata, dyplomy itp. Szczególnie interesująca jest część muzealna, gdzie znaleziono obfity zbiór różnych medali, oznak i dokumentów masońskich, bogatą bibliotekę i archiwum z niezmiernie ciekawymi dowodami, stwierdzającymi wywrotową działalność masonerii.

Na uwagę zasługuje cała czarnym suknem wybita izba, gdzie, nowowstępujący „bracia" składali przysięgę. Trójramienny świecznik jest jej jedynym oświetleniem. Na stole, przy którym zasiadał „wielki mistrz" loży, czaszka, dwa piszczele i szpada.

Inna izba jest t. zw. „świątynią Hirama'". Ściany i sufit tej izby ozdobione są kosztownymi malowidłami. Pod jedną ze ścian na podwyższeniu stoi fotel „wielkiego mistrza", pod innymi ścianami fotele dla „braci", a przy każdym miecz. Na środku katafalk oświetlony trójramiennym świecznikiem, czaszka i piszczele. W głębi — fisharmonia i fortepian.

Obrady wolnomularzy bratysławskich musiały być widocznie uzupełniane ucztami, bo w gmachu znajduje się także nowocześnie urządzona kuchnia, dobrze zaopatrzona śpiżarnia i obszerna sala stołowa z dobrze wyposażonym w zastawy kredensem. Siedziba masonerii posiadała wiele różnych przejść, schodów i tajemnych wyjść, całą wreszcie sieć telefonów wewnętrznych.

Poza tym w ręce rządu słowackiego wpadły bogate archiwa, których zbadanie wyświetli napewno wiele tajemnic z za kulis masonerii.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

SYLWETKI I ZDARZENIA

Ks. H. Weryński i dr. J. Putek

kandydaci na posłów z których jeden nie kandyduje dlatego że drugi kandyduje

Obaj wymienieni powyżej kandydaci na posłów interesują nas nie dlatego, że zdołał przedostać się przez „ucho igielne" kolegiów wyborczych, nie dlatego że obaj mogli kandydować, że ks. Weryński musiał wreszcie z kandydowania zrezygnować — ale dlatego, że jeden z nich kandyduje, a drugi musiał zrezygnować z kandydowania w okolicznościach dość szczególnych, w pewnym znaczeniu symptomatycznych.

Teraz więc do rzeczy.

KS. HENRYK JAN WERYŃSKI

Emerytowany prefekt ks. Henryk Jan Weryński, urodził się 15.7.1892 r. w Mielcu. Wykształcenie średnie otrzymał w Krakowie i Tarnowie, a po ukończeniu seminarium duchownego w dn. 31.1.1915 r. studiował na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ks. Weryński zostaje teraz prefektem szkół.

Po kilku latach spędzonych na tym stanowisku, ks. Weryński zostaje przeniesiony na emeryturę. Teraz dopiero zaczyna się okres bujnej działalności społecznej ks. Weryńskiego. Współrpacuje z Katolicką Agencją Prasową, jest czynnym działaczem T. S. L., pracuje w Towarzystwie im. Piotra Sakrgi, w kółkach rolniczych, wydaje szereg dzieł religijnych i społecznych.

W małym mieszkanku ks. Weryńskiego w Krakowie przy ul. Wenecja 4.b wre praca. Tu powstaje projekt utworzenia Związku Radiosłuchaczy katolickich, na wzór analogicznych organizacji w krajach zachodnio-europejskich.

Ks. Weryński jest inicjatorem i twórcą Związku.

Przez cały czas swej działalności publicznej ks. Weryński zyskał sobie opinię człowieka twardego, stanowczego. W Krakowie mówią, że ks. Weryński chadza swoimi drogami, za każdą cenę..

Przyszły wybory roku 1938. Ks. Weryński znalazł się na pierwszym miejscu listy kandydatów w okręgu 81 (Kraków). W dwa dni po opublikowaniu wiadomości o tej kandydaturze przychodzi zakaz ks. metropolity Sapiechy. Podda się zakazowi, czy nie podda? — zaczynają pytać, zastanawiać się wyborcy Krakowa. Ks. Weryński wybrał drogę pośrednią. Odwołał się do ks. nuncjusza Cortesiego jednak nie uzyskał zniesienia zakazu, i w rezultacie nie kandyduje, dlatego, że kandyduje p. Putek.

Co było przyczyną zakazu ks. metropolity?

Na to odpowie sylwetka drugiego kandydata.

DR. JÓZEF PUTEK

Ta kandydatura była powodem zakazu. Dr. Putek, znany ze swego wrogiego stosunku do Kościoła, ekskomunikowany w swoim czasie, znalazł się na pierwszym miejscu listy kandydatów w okręgu Nr. 87 (Wadowice) jako... obrońca wiary katolickiej. Zakaz ks. arcybiskupa Sapiechy był protestem przeciwko tej kandydaturze.

Kim jest dr. Putek?

Rówieśnik ks. Weryńskiego (starszy od niego tylko 11 dni) zaraz po ukończeniu wydziału prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, wchodzi w życie polityczne. Posłuje w roku 1919 do pierwszego Sejmu z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego, zostaje później jego wiceprezesem.

Trzy lata pozostawał dr. Putek w szeregach P. S. L. W roku 1922 dr. Putek inauguruje swoją taktykę „chodzenia w pojedynkę" rozłamem w P. S. L. i utworzeniem Stronnictwa Lewicy Ludowej. Po dwóch latach Lewica Ludowa kończy swoją karierę włączeniem całego stronnictwa do „Wyzwolenia" a dr. Putek zostaje sekretarzem generalnym „Wyzwolenia".

Dr. Putek nie lubi nigdzie dłużej zagrzewać miejsca. Przez dłuższy okres czasu wierny był jedynie stanowisku wójta w swojej rodzinnej wsi Choczni w Wadowickim. Tu „pan wójt" Putek dał się poznać jako zawzięty wróg Kościoła. Gdy do Choczni przywieziono nowe dzwony dla miejscowego kościoła „pan wójt" nie pozwala na ich zawieszenie ze „względów budowlanych". Za to zostaje ekskomunikowany.

Pan wójt próbuje teraz robić konkurencję Kościołowi. W urzędzie gminnym instaluje radioaparat z głośnikiem, przeprowadza wśród mieszkańców Choczni agitację, aby nie chodzili do kościoła, tylko do gminy słuchać nabożeństw przez radio.

Dr. Putek — warto zanotować — był w Brześciu, został później skazany i część kary odcierpiał.

Od chwili powrotu z więzienia zaczyna się w życiu dr. Putka okres tajemniczy. Wraca do Choczni, początkowo pisze książkę, później z „zacisza domowego" zaczyna wyglądać na szerszy świat polityczny.

Od tej chwili dokoła jego osoby snuje się nieustannie pasmo pogłosek. „Dr. Putek współpracuje z „kadzichlopami", rozmawia z wiejskim „Ozonem", robi rozłam w Stronnictwie Ludowym, konferuje z Galicą, zakłada własne stronnictwo" — padają pogłoski jedna po drugiej.

Dr. Putek pozostał jednak, zdaje się w tym okresie wierny swej zasadzie chodzenia wałsnymi drogami.

Czy zawsze?

13 października nazwisko jego wypływa na pierwszym miejscu listy kandydatów w okręgu Nr. 87 (Wadowice). Przed tym jeszcze członkowie kolegium wyborczego dostali takie piękne odezwy:

„Dnia 13.10.1938. wybierze Pan kandydatów na posłów. Chwila dzisiejsza wymaga od Pana stanowczości rzetelnego i bezinteresownego spełnienia obowiązku w stosunku do Państwa Polskiego.

Oddanie głosu na kandydatów: 1) dr. Putek Józef; 2) dr. Doellinger Zygmunt, będzie dowodem wysokiego poczucia patriotyzmu i gwarancją Silnej, Mocarstwowej i Zjednoczonej Polski.

Tylko w jedności i zgodzie siła i nasza potęga. Jedynie ci kandydaci zapewnią nam:

1) obronę naszej wiary katolickiej, 2) całość naszego mienia, 3) obronę naszych interesów, 4) utrzymanie przemysłu, rzemiosła i handlu w rękach Polaków - katolików.

Jedynie ci kandydaci uchronią nas od bratniego przelewu krwi, jakiego świadkami byliśmy w czerwonej Rosji, a obecnie w Hiszpanii i Czechosłowacji".

Ktoś tu musiał dr. Putkowi pomóc? Ktoś w tej odezwie ekskomunikowanego wójta z Choczni „konkurenta" Kościoła pasował na obrońcę wiary katolickiej, zrobił z niego wespół z dr. Doellingerem symbol, gwaranta (na teren Wadowic) „silnej, Mocarstwowej i Zjednoczonej Polski". Ktoś tak sprytnie rzecz zorganizował, że tak jak w tej odezwie na pierwszym miejscu listy kandydatów znalazł się dr. Putek na drugim dr. Doellinger. Kto?

Kim jest dr. Doellinger? B. starosta, bywalec „górki" w Cafe Clubie jest obecnie,.. szefem organizacyjnym „Ozonu"

Aaaa

Wiemy teraz dlaczego dr. Putek kandyduje i dlaczego ks. Weryński nie kandyduje.

KRONIKA KUPIECKA

Wystawa sklepowa może
Zdobyć lub odstraszyć klijenta
Usunąć szpecące miasto wystawy

Jednym z najlepszych i ogromnie skutecznych a tak często zaniedbywanych i niedocenianych przez kupców, środków reklamy jest wystawa sklepowa.

To, czy wystawa jest dobrze i ładnie urządzona w bardzo wielu wypadkach jest momentem decydującym o powodzeniu interesu.

Z wyglądu zewnętrznego, a więc z wystawy przede wszystkim przechodzień, klient nabiera zaufania do sklepu.

Nieporządny wygląd zewnętrzny i to nie koniecznie tylko brudny, lecz nieestetyczny musi siłą rzeczy odstraszyć klientelę.

ZNACZENIE WYSTAWY

Wystawa sklepowa ma więc bezsprzecznie doniosłe znaczenie dla przedsiębiorstwa handlowego. Urządzenie jej nie jest łatwe, musi ona bowiem nie razić dobrego smaku publiczności, a poza tym musi być atrakcyjna, zmuszającą do zwrócenia na nią uwagi, chwytającą, pociągającą klientelę.

Wystawa musi informować przechodniów o tym, co sklep posiada najnowszego, najładniejszego, najlepszego i najtańszego, a musi również bawić widza ładnym układem rozłożonych przedmiotów, zestawieniem barw, czy jakimś ciekawym pomysłem.

Z tego więc względu wśród wystaw sklepowych można rozróżnić trzy jakgdyby rodzaje: wystawy informacyjne, artystyczne i informacyjno - artystyczne.

WYSTAWA ARTYSTYCZNA

Pospacerujmy więc teraz trochę po stolicy, po jej najelegantszych i najruchliwszych ulicach, jak Mokotowska, Nowy - Świat, Al. Jerozolimska, Bracka i t. d. i zobaczymy jak wyglądają na nich wystawy sklepowe.

W dzielnicy tej w stosunku do innych spotkać można największą ilość wystaw, które nazwać można i trzeba artystycznymi (choć nie brak skandalicznych).

A więc wielka szklana witryna, za nią w lśniącym, białym dzbanie blado - lila chryzantemy, na orzechowym politurowanym stoliku w kulisto - kryształowych flakonach fiołki. Dyskretnie coś czasami rzucone, coś, co stanowi o branży danego sklepu. I to wszystko.

Albo na asfaltowych prętach czarne kapelusze ze strusimi piórami lila - rose, na płycie z mleczno białego szkła czarna suknia z przybraniem złotym i lila obok leżą żołędzie, lśniący pasek i cieniutkie barwne chusteczki. Całość tak ułożona, że niczego nie można „na włos" przesunąć, żeby nie zepsuć kompozycji.

Wielki skład z papierami. Wystawy zupełnie przypominają plakaty. Stonowane kolory. Śmieszne mało czytelne napisy i postaci ludzi powycinane z papieru.

WYSTAWA INFORMACYJNA

Ale nie każdego przechodnia zadowoli taka wystawa. Niejeden i takich jest bardzo wielu chce, ażeby nie wchodząc do sklepu, obejrzał będące w nim na sprzedaż towary.

Tych więc klientów wystawa musi informować. I ten rodzaj jest najbardziej rozpowszechniony w stolicy.

Niektóre wystawy pomimo swego informacyjnego charakteru, pomimo, iż w każdy przedmiot pieczołowicie wetknięto cenę, potrafiły zachować dużą dozę artyzmu.

Przedmioty poukładane są zupełnie możliwie, często nawet pomysłowo i ładnie. Kolory utrzymane w jednym tonie albo śmiało zestawione.

Dowodzi to, że kupiec nie jest pozbawiony smaku, no i że rozumie znaczenie wystawy sklepowej oraz że posiada klientelę kulturalną.

Wystaw informacyjnych jest stosunkowo więcej, jak już zaznaczyliśmy. Nie wszystkie mają w sobie także cechy artystyczne. Ale jeśli są bezpretensjonalne, to jeszcze jakoś ujdą.

Wprawdzie całe okno jest zatłoczone bogatą reprezentacją zawartości sklepu, ale to dla wygody ewentualnego klienta, który przechodząc tylko koło witryny może się odrazu zorientować, co w danym sklepie dostanie i po jakiej cenie.

A na niektórych jeszcze są wystawione rzadkie, specjalne okazy. Ściągają one uwagę przechodnia, wzbudzają zainteresowanie — lecz niestety, więcej egzemplarzy nie ma, nie ma więc też mowy o kupnie, aż dopiero później, gdy się opatrzą.

Wystawienie takich okazów jest momentem atrakcyjnym, to niewątpliwie. Jeśli jednak klient nie będzie mógł nabyć natychmiast przedmiotu, który wzbudzał jego zainteresowanie, i to nie ze swojej winy (powiedzmy, nie odpowiednia cena na jego możliwości) no, to napewno się zrazi do sklepu.

POTWORNE WYSTAWY

Mimo ruchliwości i handlowości, pryncypalne ulice stolicy są rezerwatem prawdziwie potwornych wystaw. Są to przeważnie małe, ogromnie brudne sklepiki żydowskie, wciśnięte między bogate magazyny.

Wystawy są okropne, wzbudzają wstręt.

Pozornie tanie ceny dominują ponad wszystkim. A więc ogromna cyfra „3", a obok zaś w polskim, czystym sklepie, towar w dużo lepszym gatunku kosztuje, no, powiedzmy 4.20. Pomimo to jednak trafiają się jeszcze i dzisiaj tacy naiwni, którzy wierzą w tę „taniość" i dają się oszukiwać.

Sklepików takich, niestety, w Warszawie, i to w centrum nie brak. Dlatego też stolica przypomina w niektórych miejscach jakieś okropnie zażydzone brudne miasteczko.

Wiele wystaw stoi na poziomie takich właśnie miasteczek.

I nikogo to jakoś nie boli i nie obchodzi, że za czystymi szybkami leżą pożółkłe ze starości sery, popleśniałe wędliny, czy śledzie obok marmelady, a wszystko przykryte pajęczyną.

No, bo przecież wystawy ze spłowiałymi wstążkami rozwieszonymi obok zakurzonych krawatów przyczyniają się do urozmaicenia folkloru Warszawy.

Z powodu nawału materiału następny odcinek powieści p. t. „Przygoda" zamieścimy w numerze piątkowym.

Akcja przesiedleńcza
z Wielkopolski do C. O. P.-u

Wielkopolski Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich przeprowadza akcję przesiedleniową kupców z Wielkopolski na tereny Centralnego Okręgu Przemysłowego. W okręgu tym bowiem powstały niezwykle korzystne warunki dla kupiectwa. Pożądanym przytym jest naturalnie fachowy element kupiecki, o wypróbowanych wartościach patriotycznych. Znana poza tym solidność kupiectwa wielkopolskiego daje rękojmię postawienia handlu w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Dodatnie wyniki
kursu pisma reklamowego

W dniu 26 b. m. w siedzibie S. K. P. odbyło się zakończenie pierwszego kursu pisma reklamowego urządzonego, przez Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej dla kupców i sprzedawców sklepowych.

Zakończenie kursu miało charakter egzaminu.

Jak wskazują prace wykonane przez uczestników kursu, wyniki jego są bardzo dodatnie. Kompozycja wywieszek, cen, podpórek do cen i t. p., wykonane przez ludzi, którzy nigdy w życiu z pracami tymi się nie stykali wykazało bardzo dużo ukrytych zdolności oraz zainteresowanie do tych prac.

Przy sposobności warto podkreślić, że naogół nie docenia się własnych zdolności i możności podniesienia tanim kosztem wyglądu sklepu i wystaw sklepowych.

Kurs liternictwa

Drugi kurs liternictwa, czyli pisma reklamowego urządzany przez Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej dla kupców i sprzedawców sklepowych rozpocznie się dnia 3 listopada br.

Zapisy przyjmuje do dnia 1 listopada br. Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej, Warszawa, Zielna 50, tel. 545-50.

W handlu naftą
Żydzi wykorzystują
monopolistyczne stanowisko

Pisaliśmy już kilkakrotnie o tym, że hurtowy handel szeregu kluczowych artykułów jak np.: węgiel, nafta, żelazo znajduje się w przeważającej większości w rękach żydowskich.

O szczególnie ujemnych konsekwencjach takiego stanu rzeczy otrzymujemy ostatnio wiadomości z terenu ilustrujące stosunki handlu naftą.

Hurtownicy tego artykułu mają poprzydzielane sobie pewne określone terytoria, gdzie posiadają stanowisko monopolistów, które to stanowisko wykorzystywują z wyraźną szkodą interesów kupiectwa chrześcijańskiego.

Poniżej pragniemy zapoznać naszych czytelników z dwoma jaskrawymi wypadkami, uzasadniającymi powyższy pogląd.

W Sarnach na Wołyniu niejaki p. Ludwik Benet, członek tamtejszego Stow. Kupców Polskich już od kilku miesięcy bezskutecznie zwraca się po kolei do wszystkich producentów nafty, a m. inn. i do Polminu, pragnąc zakupić za gotówkę naftę w większych ilościach dla rozprowadzenia jej na terenie swego powiatu pomiędzy drobnych kupców - chrześcijan, którzy w tej chwili zmuszeni są nabywać ten artykuł, u żydowskiego przedstawiciela jednej z rafinerii, w Równem.

Mimo interwencji ze strony Stowarzyszenia Kupców Polskich zarówno na terenie poszczególnych rafinerii a nawet Min. Przemysłu i Handlu p. Benet nafty kupić nie może i sprzedaż tego artykułu znajduje się w dalszym ciągu wyłącznie w rękach żydowskich.

Drugim jeszcze bardziej jaskrawym przykładem szkodliwości dzisiejszego stanu rzeczy jest sytuacja, jaka się wytworzyła na odcinku handlu naftą w Małkini.

W miasteczku tym hurtową sprzedaż artykułów spożywczych prowadzą m. inn. p. Kowalski — Polak i żyd Jankiel Ekhajser. Ten ostatni posiada równocześnie wyłączność w sprzedaży nafty, i stanowisko to wykorzystywuje w ten sposób, że sprzedaje naftę tylko tym kupcom chrześcijanom, którzy równocześnie kupują u niego artykuły spożywcze. Tym zaś, którzy w artykuły zaopatrują się u Kowalskiego oświadcza, że nafty nie ma, względnie podaje cenę znacznie wyższą, niż swoim klientom.

Powyższe dwa przykłady uzasadniają chyba w dostateczny sposób konieczność przeprowadzenia daleko idących zmian na tym odcinku naszego handlu, dzisiejszy bowiem stan rzeczy uniemożliwia nie tylko powstawanie hurtu polskiego w zakresie handlu naftą, ale także w bardzo poważnym stopniu utrudnia rozwój innych gałęzi hurtu, a nawet pozbawia kupiectwo polskie możliwości sprzedaży nafty bez której prowadzenie sklepu szczególnie zaś na wsi i w małym miasteczku jest prawie niepodobieństwem.

Do wszystkich rodziców!

Dyrekcja Teatru dla dzieci T. ORTYMA w Teatrze Wielkim — komunikuje, że w niedzielę o godz. 12 i 4 pp. odbędzie się premiera wspaniałej baśni „KOPCIUSZEK". Udział w widowisku przyjmuje cały zespół teatru, złożony ze 150 „małych artystów". Ze względu na punktualne rozpoczęcie przedstawienia oraz w celu uniknięcia olbrzymiego tłoku przy kasie (ub. niedzieli moc osób nie mogła już otrzymać biletów), prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów, które sprzedaja Orbis i kasy Teatru Wielkiego.

Likwidacja
niemieckiej spółdzielni

Ostatnio zlikwidowała się niemiecka spółdzielcza mleczarnia w Brzyskorzystewku koło Żnina. Niemieccy rolnicy przystąpili do spółdzielni w Królikowie, a Polacy popierają obecnie polską mleczarnię w Żninie.

Podkreślić należy, że jest to już trzecia spółdzielnia niemiecka, która ostatnio została zlikwidowana.

Przed konferencją importową

W listopadzie, wzgl. z początkiem grudnia odbyć się ma w Warszawie przygotowywana od dłuższego czasu wielka konferencja importowa, której zadaniem będzie omówienie możliwości ograniczenia importu towarów zagranicznych do Polski do rozmiarów, któreby zahamowały deficyty w bilansie handlowym.

Poszczególne zrzeszenia i organizacje gospodarcze wykańczają obecnie swe referaty branżowe.

Na początku przyszłego tygodnia przedłożony zostanie Radzie Handlu Zagranicznego m. in. referat, omawiający szczegółowo zagadnienia importowe na terenie przemysłu garbarskiego, uzależnionego — jak wiadomo — w dużym stopniu od przywozu skór i ekstraktów z za granicy.

Zrzeszenie kupców owocowych
w Poznaniu

Ostatnio powołano do życia w Poznaniu — jak już donosiliśmy — zrzeszenie chrześcijańskich kupców owocowych

Nowa organizacja branżowa powstała z fuzji b. członków zjednoczenia Wielkopolskich owocarzy i zrzeszenia Owocarzy Ziem Zachodnich. Zrzeszenie to obejmuje swym zasięgiem poważną ilość placówek handlu owocami.

Obecnie chodzi o ściślejsze związanie nowej placówki ze Związkiem Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu, stanowiącym centralę organizacyjną kupiectwa wielkopolskiego. Przyczyni się to do sprawniejszej działalności tej organizacji.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

Z BRANŻY BIELIŹNIANO-KONFEKCYJNEJ

W dniu 24 bm. pod przewodnictwem prezesa B. Bielickiego odbyło się ogólne zebranie Koła Kupców Bieliźniano - Konfekcyjnych przy SKP.

Zebranie omówiło i zajęło stanowisko wobec szeregu aktualnych spraw branżowych. M. in. przedyskutowano sprawę godzin handlu w branży bieliźniano - konfekcyjnej.

Z RADY KUPIECKIEGO INST. WIEDZY ZAWODOWEJ

Dnia 25 bm. odbyło się zebranie Rady Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Na zebraniu m. in. omówiono: 1) sprawę utworzenia Muzeum Kupieckiego, 2) sprawę powołania komisji do opracowania programu kursów kupieckich, 3) sprawę rozbudowy prac Instytutu w terenie, 4) sprawę praktyk dla kandydatów dla kupców COP i Małopolski Wschodniej, oraz sprawy bieżące.

Z KOŁA PAPIERNIKÓW

Dnia 26 bm. pod przewodnictwem prezesa A. Sturma odbyło się zebranie Zarządu Koła Papierników przy SKP.

Na zebraniu szczegółowo przedyskutowano opracowany przez wyłonioną do tego celu przez Zarząd Koła specjalną komisję plan prac Koła na rok 1939 który zreferował p. Eug. Konopacki.

Z KOŁA KUPCÓW GAŁĘZI RADIOTECHNICZNEJ

Dnia 27 bm. z inicjatywy Koła Kupców Gałęzi Radiotechnicznej przy SKP odbyła się konferencja zainteresowanych sfer kupieckich i przemysłowych w sprawie dokonanej ostatnio obniżki cen na lampy radiowe.

ZEBRANIE BRANŻY WŁÓKIENNICZEJ

Dnia 20 bm. odbyło się Walne Zebranie Koła Kupców Gałęzi Włókienniczej przy SKP. Przed przystąpieniem do obrad uchwalono przez aklamację nadanie p. Bogusławowi Herse godności dożywotniego członka honorowego Koła. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium i wyrażono podziękowanie za aktywną pracę.

Jednocześnie powołano do dalszego pełnienia obowiązków dotychczasowych członków Zarządu, rozszerzając jego skład przez przyjęcie nowych członków. Zarząd ukonstytuował się w składzie następującym: pp. prezes Władysław Tomaszewski, Eugeniusz Borkiewicz, Adam Herse, Antoni Kłyszewski, Alfred Koplin, Witold Krauze, Tadeusz Krafft, Stefan Ortman i Janusz Witkowski.

Z RADY KKK

Rada KKK odbyła w dniu 5 b. m. swoje zwyczajne posiedzenie na Ratuszu m. Krakowa.

Przedmiotem obrad była m. in. sprawa rewizji ordynacji wyborczej do Izb Przemysłowo - Handlowych.

Uznano jednogłośnie za pożądane, by ordynacja wyborcza do Izb. Przem. Handl. przewidywała poza mandatami z nominacji i kooptacji jedynie wybory członków Rad przez zrzeszenia gospodarcze z wyeliminowaniem wyborów powszechnych.

ZEBRANIE W KOŚCIANIE

W dniu 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. radcy Czajki zebranie plenarne Zrzeszenia Kupców Chrześcijan, na którym omawiano m. in. sprawę nowego ustawodawstwa podatku obrotowego i kart rejestracyjnych.

ZEBRANIE W GOSTYNIU

W dniu 14 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Janowskiego plenarne zebranie Zrzeszenia Kupców Chrześcijan, poświęcone sprawom podatkowym.

ZEBRANIE W SKULSKU

W dniu 15 bm. odbyło się w Skulsku zebranie Zrzeszenia Kupców Chrześcijan pod przewodnictwem p. Libiesa. Zebranie poświęcone było przede wszystkim sprawie kredytów dla kupiectwa polskiego.

Poradnictwo reklamowe
dla kupca detalisty

Spełniając dezyderaty, wysuwane przez wielu kupców detalistów, Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego przygotował akcję poradnictwa w zakresie reklamy kupca detalicznego.

Porady będą udzielane wszystkim członkom Zrzeszeń Kupieckich, wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego — bezpłatnie.

Poradnictwo będzie polegało na udzielaniu ogólnych wskazówek odnośnie nowoczesnych metod reklamowych i możliwości ich zastosowania i wykorzystania.

Dla członków organizacyj kupieckich z terenu Warszawy i pobliskich okolic Kup. Inst. Wiedzy Zawodowej uruchamia stałe dyżury w lokalu Instytutu, Zielna 50 w każdy poniedziałek od godz. 20-ej do 21-ej.

Dla członków organizacyj kupieckich z innych terenów poradnia będzie udzielała odpowiedzi za pośrednictwem Tygodnika Handlowego, względnie nadsyłającym znaczki na odpowiedź — listownie.

Listy, zapytania i t. p. kierować należy pod adresem Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, Warszawa, Zielna 50.

Odżydzić organizacje transportowe
i zawód spedycyjny

Organizacje transportowe zarówno na terenie międzynarodowym, jak i w Polsce znajdują się w znacznej części w rękach żydowskich. Również przedstawicielstwa i oddziały firm zagranicznych w Polsce do niedawna w większości zatrudniały żydów. co o tyle jest zrozumiałe, że w zawodzie spedytorskim w Polsce żydzi mieli i dotychczas mają przewagę i to smutniejsze, że nawet w licznych firmach polskich.

W tych warunkach więc, należy z uznaniem podkreślić, że jedna z największych organizacyj transportowych w Polsce, t. zn. firma Schenker w Warszawie, przeprowadza całkowitą polonizację swych kadr urzędniczych, usuwając stopniowo wszystkich współpracowników żydów, których do niedawna było bardzo wiele.

Za przykładem firmy Schenker winny pójść inne firmy, ażeby jak najprędzej odżydzić organizacje transportowe i zawód spedycyjny.

Policjant truciciel
skazany na karę śmierci

Przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie toczyła się sprawa przeciwko b. posterunkowemu P. P. w Zaleszczykach Michałowi Nakonecznemu, oskarżonemu o otrucie urzędnika poczty, w celach rabunkowych.

Nakoneczny od dłuższego czasu marzył o wzbogaceniu się. Ponieważ jednak pensja jego wystarczała jedynie na utrzymanie, postanowił zdobyć większą kwotę pieniężną nieuczciwą drogą.

W nocy dn. 4 lutego b. r. przybył on do urzędu pocztowego w Zaleszczykach, gdzie po krótkiej rozmowie z urzędnikiem tego urzędu Kogutem, poczęstował go kiełbasą i chlebem. W krótkim czasie Kogut począł wić się w strasznych boleściach wzywając pomocy. Zwabiony jękami Koguta kontroler tego urzędu pocztowego przybył do urzędu, gdzie Nakoneczny wskazał mu konającego urzędnika poczym ulotnił się. Zawezwano pogotowie, przed przybyciem jednak lekarza Kogut zmarł, oznajmiając w ostatnich chwilach swego życia, że po zjedzeniu kiełbasy, którą poczęstował go Nakoneczny poczuł straszne boleści i niebawem stracił siły.

Jak się okazało kiełbasa zatruta była strychniną.

Policjant - morderca Nakoneczny skazany został w Sądzie Okręgowym na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok w Sądzie Apelacyjnym spodziewany jest we czwartek.

PAŹDZIERNIK

27

CZWARTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—20	16—19
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
10—29	18—58
Dł. dnia	Ubyło
9—59	6—47

Dziś św. Sabiny
Jutro św. Tadeusza

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Książę Szirasu".

TEATR NARODOWY: Dziś sztuka Peyert-Chappuis'a p. t. Szaleństwo" z Eichlerówną, Dulębą i Barszczewską.

TEATR NOWY: „Bratnie dusze" Rostworowskiego.

TEATR LETNI: „Jean" Bus-Feketego z Junoszą-Stępowskim i St. Wysocką.

TEATR POLSKI: „Papa Nikoluzos" Spyrosa Melasa z Kurnakowiczem i Borowską.

TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się" w przekładzie Cwojdzińskiego.

KAMERALNY: O g. 8.15 „Głębia na Zimnej" Rylskiego z Adwentowiczem.

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Japoński rower" Chrzanowskiego.

TEATR ATENEUM: „Świętoszek" z Jaraczem.

MAŁE QUI PRO QUO: rewia „Nic nie wiadomo" z Dymszą i Olszą na czele zespołu.

TEATR 8.15: Operetka „Księżna Czardaszka".

INSTYTUT REDUTY: o godz. 8.10. „Uciekła mi przepióreczka".

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO"
Rekordowym powodzeniem cieszy się grana obecnie rewia p. t.:
NIC NIE WIADOMO!
Poszczególne numery tej rewii jak np. Sznycel. Podróże kształcą. Adwokat i Tenor, Won i inne w koncertowym wykonaniu Dymszy, Olszy, Kamińskiej i Grossówny na czele całego zespołu wywołują haragany śmiechu i bezustanne oklaski.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 1.11-25.

AS: „Mały czarodziej".

HOLLYWOOD: „Zdobywcy Marokka" i rewia

ITALIA: „Kapitan Mollenard".

JURATA: „Zaczęło się w pociągu" i „Detektyw z Honolulu".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Kala-Nag".

KINO ŚW. ANDRZEJA: „Tarzan i zielona bogini".

KOMETA: „Piętno przeszłości" na scenie rewia.

MARS: „Gdy kwitną bzy".

KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Maskarada".

PRAGA „Kalif z Bagdadu" i rewia

PRASKIE OKO: „Życie ulicy" i „Śląsk Zaolzański wraca do Polski".

SOKÓŁ: „Perły korony" i „Święto hawajskie".

STUDIO: „Olimpiada" II część, „Święto piękna".

ROMA: „Złotowłosa".

ŚWIT „Kalanad" i „Książę X". i „Zamek tajemnic".

ŚWIAT: „Port Artura" i „Marsz na Zaolzie"

10-letni
włamywacze

Od dłuższego czasu nieznani sprawcy dopuszczali się zuchwałych włamań i kradzieży. Władze policyjne mimo usilnych starań nie mogły wpaść na trop sprawców kradzieży. Dopiero ostatnio włamywaczy przychwycono w Czeladzi pow. Sosnowieckiego.

Okazało się, że wszystkie powyższe włamania były dziełem młodocianych 10 — 11 letnich przestępców zorganizowanych w sprawnie działającą szajkę na czele której stał 11-letni uczeń Kolasa.

Wszystkich przestępców przekazano do dyspozycji sędziego do spraw nieletnich.

Prowokacje żydowskie na uczelniach
Zdecydowana postawa młodzieży polskiej
Skutki podjudzania prasy żydowskiej

Donosiliśmy ostatnio o prowokacyjnym tonie prasy żydowskiej omawiającej zajścia na wyższych uczelniach, jakie od dłuższego czasu powtarzają się. Jak wiadomo prasa żydowska podjudzała studentów żydów do nie wykonywania zarządzeń władz akademickich, dotyczących t. zw. „ghetta" ławkowego.

Środowy „Nasz Przegląd" donosi o zajściach przeciw studentom żydom, jakie miały miejsce na wydziale humanistycznym U. J. P. Po wykładzie asystentki żydówki Steinberg i prof. Manteufla, studenci żydzi zostali dotkliwie poturbowani i wyrzuceni z sal wykładowych.

Według doniesień prasy żydowskiej, młodzież polska zmusiła do opuszczenia sali wykładowej znanego wolnomyśliciela prof. Kotarbińskiego. Kiedy prof. Kotarbiński opuścił salę, studenci Polacy usunęli żydów, dotkliwie ich także bijąc.

Wobec zdecydowanego stanowiska dziekana wydziału rolnego S. G. G. W. studenci żydzi zajęli w myśl zaleceń prasy żydowskiej, prowokacyjne stanowisko. We środę doszło w związku z tym do poważnych starć między żydami i Polakami, w wyniku których wszyscy studenci żydzi zostali wyrzuceni z uczelni.

Przed wykładem prof. Górski wezwał żydów do zajęcia wyznaczonych im przez władze uczelni miejsc. Żydzi jednak wezwania tego nie usłuchali, wobec tego młodzież polska zmusiła prowokatorów żydowskich do opuszczenia sali. Prof. Dziubałtowski sam usunął żydów z sali wykładowej. Wezwania prof. Staniszkisa nie odniosły także pożądanych skutków.

Wśród młodzieży polskiej panuje ogromne wzburzenie. Jak widać, studenci żydzi przez swą prowokacyjną postawę uniemożliwiają normalny bieg życia na uczelni i dążą zdecydowanie do spowodowania silniejszych zaburzeń, a w związku z tym do zamknięcia uczelni. Dzielnie im w tej akcji sekunduje prasa żydowska, denuncjując kłamliwie profesorów, którzy wypełniają wolę Senatu akademickiego i woźnych spełniających swe obowiązki służbowe. (lub).

„Czwartki" akademickie

Bratnia Pomoc stud. S. G. G. W., urządza wzorem roku ubiegłego „czwartki taneczne" w gmachu szkoły.

Całkowity dochód „czwartków" przeznaczono na pomoc dla biednych akademików. Pierwszy czwartek odbędzie się dziś o godz. 8 wie-

Groźny bandyta Taciak
Zastrzelił się w Michalinie
aby nie wpaść w ręce policji

W środę o godz. 5-tej rano policja przeprowadziła obławę w osiedlu Michalin (pod Falenicą), w wyniku której zginął groźny bandyta Wacław Taciak, który spędzał noc w willi Drajfusa w Michalinie.

Przebieg obławy przedstawiał się następująco: We wtorek wieczorem policja otrzymała poufną informację, że Taciak będzie nocował w pustej willi w Michalinie. Oddziały policji otoczyły w nocy przylegające do willi zagajniki, oczekując na przybycie bandyty. Nad ranem Taciak zakradł się do willi. O godz. 5-ej rano policjanci w hełmach i w pancerzach wyłamali drzwi.

Willa zbudowana jest w ten sposób, że na froncie znajduje się sklep, obecnie pusty, zaś w tyle willi jest pokój z osobnym wejściem. W tym właśnie pokoju schronił się bandyta. Kiedy policjanci zaczęli rewidować mieszkanie, i wzywać bandytę do poddania się, usłyszeli głos: „Zaraz! Poczekajcie, aż napiszę testament". Po kilku minutach usłyszano strzał. Policjanci wpadli do pokoju, w którym się znajdował bandyta. Taciak leżał na łóżku z rewolwerem w ręce. Serce miał przestrzelone.

W pokoju prócz Taciaka znajdował się jeszcze jego kompan, Stanisław Dębek. Policjanci widząc w jego rękach rewolwer, oddali salwę. Sześć kul trafiło bandytę, raniąc go w obie ręce, w bok i obie nogi.

Ciężko rannego bandytę Dębka karetka pogotowia przewiozła do Warszawy. Zwłoki Taciaka pozostały narazie na miejscu.

Z dokumentów znalezionych przy Taciaku można się zorientować, że planował on ucieczkę do Niemiec. Znaleziono obfitą korespondencję Taciaka z jego kamratami, przestępcami niemieckimi. Taciak miał zamiar przedostać się przez „zieloną" granicę do Prus Wschodnich.

ZBRODNIE TACIAKA

Jak wiadomo, Taciak dnia 25-go sierpnia rb. zastrzelił st. post. Czajkowskiego. Poza tym jest on sprawcą napadu na willę dra Szczerbińskiego.

Zlikwidowany groźny bandyta Taciak ma poza tym na sumieniu zastrzelenie kasjera Babulewicza na stacji Ząbki postrzelenie rzeźnika Stanisława R...owskiego i woźnicy Kurowskiego w Karczewie, strzały do restauratorów małż. Schneidrów w Otwocku i napad rabunkowy na willę inż. Wojciecha Radomskiego w Międzylesiu.

„Brat" Muszkat skazany
na 2 lata więzienia za ukrywanie Zielonego

Przed Sądem Apelacyjnym toczyła się sprawa przeciwko żydowskiemu adwokatowi Muszkatowi, członkowi masońskiej loży „Ogniwo" oskarżonemu o ukrywanie skazanego przed 2-ma dniami kapitalisty żydowskiego Zielonego. Jak wiadomo Muszkat skazany został przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia.

Przewód sądowy wykazał całkowitą winę Muszkata. Okazało się, że zajmował on w hierarchii masońskiej niższy stopień od Zielonego. W czasie kiedy Muszkat był jeszcze studentem prawa korzystał z subsydiów udzielanych mu przez możnego „brata".

Do ukrywania Zielonego skłoniły Muszkata względy „braterskiej" łączności. Na rozprawie ustalono, że „brat" Muszkat wiedział o poszukiwaniu Zielonego przez władze wojskowe, mimo to ukrywał zbiega.

Na zewnątrz stworzono bajeczkę, że Zielony pokłócił się ze swą żoną, wszczyna przeciw niej kroki rozwodowe, powierzając prowadzenie sprawy Muszkatowi, który z tego tytułu uważa się za obrońcę Zielonego. Jednakże sprawa przestępstw Zielonego nabrała dużego rozgłosu i dotarła na łamy prasy. Muszkat czytał w gazetach zarzuty wysunięte przeciw Zielonemu, udawał jednak, że nie wierzy temu i uważa wszystko, co piszą o Zielonym, za oszczerstwo.

Zbieg ukrywał się u adw. Muszkata przez kilka dni. Kiedy sprawa nabrała dużego rozgłosu, adw. M. w obawie wykrycia kryjówki udał się do prokuratury wojskowej, by przez znajomość uzyskać „list żelazny" dla Zielonego.

W prokuraturze osobą Muszkata zainteresował się kapitan żandarmerii Łukowski, który zabrał adwokata ze sobą do urzędu śledczego. Tam Muszkat fałszywie i bezprawnie legitymował się wygasłym pełnomocnictwem Zielonego, iż jest jego obrońcą, i odmawiał złożenia wyjaśnień o miejscu ukrycia się Zielonego.

Zarządzona u Muszkata rewizja nie dała pozytywnych wyników, gdyż Zielony zdołał już przedtem uciec. Śledztwo jednak ustaliło, że ukrywał się on u Muszkata przez kilka dni, a nawet jak zeznaje służąca adwokata, przyjmował tam wizyty żony.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Apelacyjny zatwierdził całkowicie wyrok Sądu Okr. mocą które go Muszkat skazany został na 2 lata więzienia.

Adwokat pozostaje na wolności za kaucją 5 tys. zł.

Dla 90 groszy
skatowali staruszkę na śmierć

Przed sądem w Katowicach odpowiadali Edmund Ciuberek, Józef Larisch i Franciszek Brząszcz wszyscy z Żor za zamordowanie 74-letniej wdowy Pauliny Wawrzyńczykowej w Paruszowcu pod Rybnikiem.

9 stycznia br. wieczorem wyważyli oni okno w mieszkaniu staruszki i wtargnęli do wnętrza, po czym skrępowali ją sznurem i wynieśli na strych, gdzie w straszliwy sposób znęcali się nad nią.

Tłukąc ją żelaznymi drągami i kopiąc. Domagali się od Wawrzyńczykowej wydania majątku, bowiem jak fama niosła, wdowa miała mieć olbrzymi majątek i biżuterię. Torturowana zapewniała zbirów, że nic nie posiada, ale nie dali jej wiary i kiedy skonała pod razami splądrowali całe mieszkanie. Znaleźli jednak tylko 90 groszy, a ponadto skradli różną garderobę, pościel i bieliznę wartości około 500 zł.

Sąd okręgowy w Rybniku skazał — Ciuberka i Brząszcza na karę po 15 lata więzienia, a Larischa na 12 lat więzienia. Sąd apelacyjny obniżył te kary i skazał Ciuberka jako głównego oskarżonego na 10 lat, Brząszcza na 6 lat. a Larischa na 5 lat więzienia.



Z tajemnic Z. N. P.

„Wódz Kolanko" i jego klika

w świetle procesu sądowego

W środę Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę redaktora odpow. „Gońca Warszawskiego" Woroszyńskiego, oskarżonego przez Z. N. P. w związku z artykułem z dn. 5 maja br. p. t. „Usunięcie krzyżów zawieszonych z polecenia kuratora. W Z. N. P. bez zmian", w którym to artykule postawiono Związkowi Nauczycielstwa szereg zarzutów, a mianowicie: stosowanie terroru, łącznie z przesunięciami na stanowiskach wobec „nielojalnych" członków, wymuszanie danin na cele związku, stwarzanie sugestii, iż Związek a ogół nauczycielstwa to jedno, niedotrzymanie przez zarząd, poprzedzający przyjście kuratora, zobowiązania ustąpienia z zajmowanych stanowisk, usunięcie krzyżów, zawieszonych przez kuratora w lokalach ZNP., zakaz współpracy członków Związku z Akcją Katolicką i Macierzą Szkolną.

Sądził sędzia Choroszewski. Obrońcą oskarżonego był adw. Jerzy Kurcyusz, z ramienia ZNP występował adw. Pawłowski.

Zeznania „grubych ryb"

Rozprawa trwała od godz. 9 rano do 8 g. wieczór. ZNP wystawiło szereg świadków z b. min. Januszem Jędrzejewiczem, b. prez. Kolanko, obecnym prez. Nowimkim i innymi „grubymi rybami" na czele. Zarówno zeznania świadków oskarżenia, pełne często sprzeczności, jak i zeznania świadków obrony, wśród których występowali b. kurator Musioł, dyr. K. A. P. ks. prał. Kaczyński, oraz szereg b. członków Z. N. P. rzuciła raz jeszcze światło na stronę ideologiczną prac Związku oraz metody, jakimi związek, a raczej rządząca nim klika usiłuje utrzymać się przy władzy.

„Spontaniczne uwielbienie"

W świetle zeznań członków zarządu i samego „wodza" Kolanki, rządząca grupa pławiła się w entuzjastycznym uwielbieniu„ spontanicznie okazywanym przez „doły" Związku. Momentem, który to uwielbienie i zaufanie mas rzekomo wykazał, była chwila mianowania kuratora, kiedy to do Zarządu, a specjalnie pana Kolanki, napływać miały setki „spontanicznych" protestów i wyrazów „wierności mas".

Tajny okólnik

Sensacyjnym w procesie punktem, który przede wszystkim zaskoczył niemile „grube ryby" z ZNP, było odczytanie przez adw. Kurcyusza fotografii tajnego okólnika, rozsyłanego do „osób zaufanych", którym zawieszony zarząd dalej uzurpując sobie władzę, nakazywał przesyłanie masowych protestów, zakazywał płacenia składek kuratorowi, prenumerowania wydawanych przez niego czasopism itd.

Z zeznań świadków obrony wynikało, że zarząd, który ogólnie postanowiono wybrać dla demonstracji wobec wprowadzenia kuratora, miał wielu przeciwników, że po dokonanym demonstracyjnie wyborze, zarząd miał ustąpić, co stało się jedynie z p. Kolanko.

Terror

Świadkowie oskarżenia zaprzeczali kategorycznie, jakoby stosowano terror wobec „nielojalnych" członków Związku. Świadkowie obrony stwierdzali, iż z jednej strony do Związku wstępuje szereg osób w nadziei uzyskania w ten sposób awansu, z drugiej strony w Związku panuje atmosfera terroru.

Najjaskrawszą ilustracją tego były zeznania dwóch urzędniczek, usuniętych w okresie strajku, za współpracę z kuratorem, które nie tylko z pracy usunięto, ale jednej z nich, po 18 latach pracy w Związku nie wystawiono świadectwa pracy.

Podniesiona pięść

Obie urzędniczki brały początkowo udział w strajku, wierząc w jego ekonomiczne podłoże. W czasie strajku zaszły jednak wydarzenia, które odsłoniły zdaniem świadków oblicze polityczne strajku, niezgodne z ich zapatrywaniami. Jednym z tych wydarzeń był wiec w Ateneum i wygłaszane tam przemówienia oraz wystąpienie delegacji związków zawodowych, którą zebrani witali i żegnali komunistycznym podniesieniem pięści. Drugim wydarzeniem było przybycie przed lokal ZNP młodzieży Bundu i P. P. S., która śpiewała Międzynarodówkę, podchwyconą przez stojących w oknach lokalu strajkujących pracowników ZNP.

„Strajk był robotą zarządu — stwierdził jeden z świadków — a ideologia zarządu i znacznej części Związku to dwie różne rzeczy".

Z zeznań świadków wynikało jasno, że sprawa danin „dobrowolnych" na rzecz związku była sprawą decydującą o stosunku władz do członków Związku i danina ta wpisywana była do kart ewidencyjnych.

Kler i Macierz Szkolna

Znamienne, że wbrew ustalonej opinii, dygnitarze ZNP usiłowali w czasie zeznań obalać tezę o laickiej ideologii Związku. „Walka z klerem jest konfliktem zawodowym" stwierdzał jeden ze świadków. Mówiąc o wychowaniu młodzieży, wszyscy panowie z Z.N.P. wysuwali mgliste pojęcie szkoły „państwowej", między wyznaniowej, przy czym wypłynął znów wyraźnie filosemityzm, a frazesy o „przychylności dla religii" nie mogły jednak zaprzeczyć rzeczywistemu faktowi, jakim jest okólnik przeciwko współpracy z Akcją Katolicką, z którą, jak stwierdził p. Kolanko „dzielą ZNP rozbieżności ideowe".

Również ZNP nie chce widzieć współpracy swych członków z Macierzą. Jednym z argumentów dla uzasadnienia tych poleceń były słowa p. Kolanki o deklarowaniu przez Macierz stanu nauczycielskiego prawa utrzymywanie szkolnictwa prywatnego, które nie daje należnego wynagrodzenia nauczycielom. Takie tylko oświetlenie znalazła w ustach p. Kolanki wielka akcja szkół kresowych Macierzy.

Najbliższy program polityki zagranicznej Anglii:

Zwrot *kolonii* Niemcom

Wprowadzenie w życie porozumienia włosko-angielskiego

LONDYN, 26. 10. Gabinet brytyjski obradował dziś przed południem w ciągu prawie trzech godzin. Obrady dotyczyły szeregu doniosłych spraw państwowych.

Przede wszystkim **gabinet zajmował się projektem mowy królewskiej, którą król Jerzy wygłosi** na otwarciu nowej sesji parlamentarnej w dn. 8 listopada.

Gabinet przedyskutował ponadto obecny **stan rozmów włosko-brytyjskich i postanowił zgodzić się na natychmiastowe wprowadzenie w życie włosko-brytyjskiego porozumienia, zawartego 16 kwietnia b. r.** Ogłoszenia wejścia tej umowy w życie spodziewać się należy w najbliższych dniach po uzgodnieniu formalności z rządem włoskim. Gabinet brytyjski stanął tym samym na stanowisku że poczynione przez Mussoliniego ustępstwa w sprawie wycofania oddziałów włoskich z Hiszpanii odpowiadają żądaniom znacznego postępu w akcji wycofywania obcych ochotników z Hiszpanii.

Na posiedzeniu dzisiejszym dokonano również obszernego przeglądu całej sytuacji międzynarodowej. Premier Chamberlain omówił widoki porozumienia z Niemcami i rozwinął swe plany w tym kierunku. Przy tej okazji poruszona być miała również **sprawa kolonij, albowiem premier Chamberlain doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że osiągnięcie porozumienia z Niemcami nie jest możliwe bez załatwienia roszczeń kolonialnych Niemiec. Dyskusja wykazać miała naogół skłonność gabinetu brytyjskiego do pozytywnego traktowania niemieckich roszczeń kolonialnych**, wychodząc z założenia, że wszystkie trzy mocarstwa mandatowe, które sprawują obecnie kontrolę mandatową nad dawnymi koloniami niemieckimi w Afryce, a więc W. Brytania, Francja i Belgia powinny przyczynić się do rozwiązania sprawy kolonij dla Niemiec. Poza tę zasadę jednak dyskusja dziś nie wykroczyła, **gdyż w związku z zapowiedzianym przyjazdem do Europy południowo** - afrykańskiego ministra **Pirowa,** którego wizyta ściśle związana jest z aktualnością kwestii kolonialnej, postanowiono zaczekać na jego przyjazd, aby kwestię kolonij w Afryce, jeśli chodzi o udział W. Brytanii, uzgodnić z najbardziej zainteresowanym w tej sprawie dominium brytyjskim.

Gabinet omawiał również sprawy, związane z zagadnieniem obrony, mając przed sobą wnioski, opracowane przez podkomitet gabinetu. Naogół przeważyło zdanie, że **powołanie do życia specjalnego ministerstwa, związanego z takimi działami obrony, jak zaopatrzenie wojenne lub dobrowolna służba na rzecz państwa,** nie byłoby w obecnej chwili wskazane, jednakże gabinet zgodził się z wnioskiem, że należy już obecnie powołać do życia pewne komórki przygotowawcze.

Anglia chce zwrócić kolonie

ale kosztem Francji

PARYŻ, 26. 10. Prasa francuska, która dotychczas starała się raczej tuszować kwestie rewindykacyj kolonialnych Niemiec, a zwłaszcza echa demonstracyj niemieckich na rzecz powrotu swych dawnych kolonii, obecnie na skutek informacyj prasy angielskiej o projektowanym rozwiązaniu problemu kolonii zaczyna przejawiać duże zaniepokojenie. **Prasa angielska przewiduje bowiem oddanie Niemcom kolonii francuskich Togo i Kamerun. Fakt, iż ze strony angielskiej zaczynają być lansowane projekty załatwienia sprawy kolonialnych żądań Niemiec kosztem Francji poczyna budzić w paryskich kołach politycznych duże niezadowolenie,** tym bardziej, iż w Paryżu utrwala się przekonanie, że po powrocie kanclerza Hitlera do Berchtesgaden, zajmie się on wyłącznie sprawą kolonialną.

Prasa wyraźnie pisze, że taktyka angielska coraz bardziej poczyna wywoływać wrażenie, że Anglicy chcą uratować własne kolonie kosztem cudzych.

Wręczenie szabli

pamiątkowej

gen. Bortnowskiemu

CIESZYN, 26. 10. Dziś w południe odbyła się w Cieszynie uroczystość wręczenia przez wojska szabli pamiątkowej dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowskiemu.

Na ofiarowanej gen. Bortnowskiemu szabli wyryty jest następujący napis: **„Inspektorowi armii gen. brygady Władysławowi Bortnowskiemu — wojska samodzielnej grupy operacyjnej Śląsk — Skoczów — Cieszyn — Jabłonków — Frysztat — Bogumin. 23. 9. — 2. 10. 1938 r."**

Libia wcielona do Włoch

Tuziemcy zyskali prawa obywatelskie

RZYM, 26. 10. Prasa włoska komentuje decyzje wielkiej rady faszystowskiej w sprawie przyłączenia 4-ch prowincji libijskich do terytorium włoskiego. Jak wiadomo, prowincje te mają być uważane jako składowa część Metropolii.

„Giornale d'Italia" podkreśla wzrost kolonizacji włoskiej w Afryce północnej oraz lojalną postawę ludności arabskiej. Nowy statu Liblii zapewni tuziemcom prawa obywatelskie, a uprawnienia gubernatorów będą ograniczone.

„Giornale d'Italia" twierdzi, że nowy statut administracyjny Libii wywoła jak najlepszy oddźwięk w świecie muzułmańskim.

Niepoczytalne wybryki

Czechów, wypędzonych z Zaolzia

MOR. OSTRAWA, 26. 10. — Policja czeska zamknęła szkołę polską w Witkowicach koło Mor. Ostrawy. Dwaj przedstawiciele ostrawskiej dyrekcji policji pozamykali wszystkie sale i skonfiskowali klucze od szkoły i sal harcerskich. Nie pozwolono niczego zabrać z budynku szkolnego, nawet rzeczy stanowiące prywatną własność harcerzy polskich.

MOR. OSTRAWA, 26. 10. — Czescy nauczyciele i działacze oświatowi, którzy musieli opuścić Śląsk Zaolzański, stanowią najbardziej antypolsko nastawione podburzające elementy. W dniu wczorajszym grupa Czechów, któ rzy wyjechali z terenu Śląska Zaolzańskiego, dokonała napadu na szkołę polską w Mariańskich Górach koło Mor. Ostrawy.

Powyłamywano drzwi i zamki, zniszczono urządzenia. W salach szkolnych umieścili się obecnie uchodźcy czescy ze Śląska Opawskiego i Zaolzańskiego.

Okradziono również piwnice szkolne, w których znajdowała się prywatna własność kierownika szkoły.

Nowy prezydent

Chili

SANTIAGO DE CHILI, 26. 10. Prezydentem Chili został wybrany kandydat stronnictw lewicowych Pedro Aguirre Cerda, niewielką większością około 7.000 głosów. Głosowanie odbyło się wczoraj i miało prezbieg zupełnie spokojny.

Kandydatem ugrupowań rządowych cieszącym się poparciem obecnego prezydenta Alessandri'ego, był minister finansów Gustavo Ross.

Podróż Ribbentroppa

wydarzeniem politycznym wielkiej miary

PARYŻ, 26. 10. W związku z podróżą min. spr. zagr. Rzeszy Ribentroppa „Le Matin" donosi, że według wiadomości nadchodzących z wiarygodnych źródeł, program zbliżających się rozmów włosko-niemieckich obejmować będzie trzy punkty: 1) rewindykacje węgierskie, 2) zacieśnienie paktu antykomunistycznego i 3) zagadnienie kolonii dla Niemiec. Rzesza, jak stwierdza korespondent „Matina", pragnie zawrzeć z Włochami układ wstępny w odnie sieniu do zagadnień kolonialnych.

Punkt centralny rozmów rzymskich stanowić będzie jednak kwestia rewindykacji węgierskiej.

Podróż min. Ribentroppa jest tu ogólnie uważana za wydarzenie polityczne wielkiej miary.

O pomoc Polski

apeluje Żydowska Rada Narodowa

w sprawie imigracji żydów do Palestyny

JEROZOLIMA, 26. 10. Do konsula generalnego R. P. w Jerozolimie zgłosiła się delegacja żydowskiej rady narodowej Waad Leumi z prezesem p. Ben-Zevie na czele.

Delegacja prosiła o poinformowanie rządu polskiego o tym, iż żydowska rada narodowa w tak trudnej, jak dziś, chwili dla całego żydostwa wierzy w pomoc rządu polskiego na terenie międzynarodowym w sprawie immigracji żydów do Palestyny.

Żydowska rada narodowa apeluje do rządu polskiego m. in. o to, aby, opierając się na prawie sygnatariusza mandatu palestyńskiego, zechciał wystąpić w obronie postanowień mandatu, dotyczących żydowskiej siedziby narodowej i klauzul imigracyjnych.

Rozwiązanie lóż masońskich

w Czechosłowacji

PRAGA, 26. 10. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Loże wolnomularskie zamieściły w dzienniku urzędowym zawiadomienie, o ich dobrowolnym rozwiązaniu się.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121. Telefony 066-62 (sekretarjat 066-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 – I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40. Kierownictwo biura, kasa, buchalterja 224-50. Prenumerata tel. 309-32. Konto rozrachunkowe Nr. 2. Konto P. K. O. Nr. 23.400. Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek, Cyganki 34, 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie Za granica zł 4.00. Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe – 1 zł Nekrologi 30 gr Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 224-40.

Redaktor naczelny: Jan Korolec
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.